

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

W obec stale dobrego ogólnego stanu zdrowia Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Izabelli i Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta, nie będą już wydawane nadal biuletyny.

Baden, 1 sierpnia 1897.

Starszy lekarz sztabowy dr. Güttl w. r.
Lekarz pułkowy dr. Dürr w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. zezwolić najmiłościwiej pierwszemu szefowi sekyi w c. i k. Ministerstwie cesarskiego i królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, Rudolfowi hr. Welsersheimbowi, i drugiemu szefowi sekyi w temże Ministerstwie, Mikołajowi hr. Temerin-Szécsenowi, przyjąć i nosić królewsko-syamski korder orony klasy pierwszej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 sierpnia.

Z przebiegu zamkniętej właśnie ukazem królewskim nadzwyczajnej sesyi skupeczyny serbskiej, rząd może być zadowolony, spełniła ona bowiem całkowicie i zupełnie po jego myśli swoje zadanie. Przedewszystkiem uchwalila skupeczyna niemal jednomyślnie kredyt na wzmożenie sił zbrojnych i na zakupno nowej broni a obok tego przyjęła ustawę o zmianie organizacyi wojskowej. Sam król użył swojego osobistego wpływu, aby zapewnić powodzenie tym przedłożeniom a jego odwoła-

nie się do patriotycznych uczuć reprezentacyi ludowej odniosło pożądaný skutek. Wedle ogólnego zdania, koła rządowe w Belgradzie domagając się nadzwyczajnego kredytu wojskowego, chciały w pewnym stopniu zremontować przeciw postępowaniu Turcyi w obec Serbii, a także dać wyraz nieufności do Bułgarii. Co się tyczy Turcyi, to ta daje Serbii powód do coraz głośniejszych zażaleń. Na wiosnę, tedy w czasie gdy Porta była w największych opałach, poczyniono posłowi serbskiemu w Konstantynopolu p. Georgiewiczowi najrozmaitsze przyrzeczenia, z których dotąd ani jednego niespełniono. Co więcej w ostatnich czasach poczęły ponawiać się na terytorium serbskie coraz bardziej zuchwałymi napady band arnaukich, a wszystkie reklamacye wysłane z Belgradu nie odniosły dotąd żadnego skutku. W obec tego rząd serbski, jak to oświadczył prezes gabinetu Simicz zupełnie otwarcie w skupeczynie, rozkazał uzbroić ludność pograniczną i upoważnił ją do ścigania napastników po za słupy graniczne.

Chociaż podobne zarządzenie nie da się pogodzić ze zwyczajami międzynarodowymi, jest ono bezwątpienia usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że Porta dotychczas nie zgolała nie uczyniła, aby położyć tamę wyprawom zbójcekim niesfornego plemienia, rząd zaś serbski ma prawo i obowiązek starać się o bezpieczeństwo życia i mienia swoich obywateli. W. Porta usiłowała z początku odwrócić skierowane przeciw niej zarzuty i rzecz tak przedstawiać, jakoby na Serbii ciążyła odpowiedzialność za te wypadki. Rząd belgradzki wszakże nie był w kłopotcie w obróceniu w niwecz tego rodzaju insynuacyi. Złożył on liczne na to dowody, że dotychczas przedmiotem napaści były wsie i strażnice wojskowe na terytorium serbskiem i że zabitych i rannych znajdowano wyłącznie na tem terytorium. Doniesienia z Belgradu zapewniają, iż odtąd rząd z całą energią starać się będzie kłasić tamę anarchicznemu stosunkom na granicy, bez względu czy to będzie się podobać lub nie w Konstantynopolu, zastrzega się jednak równocześnie, iż w Serbii nie ma żadnego rozsądnego polityka, któryby spekulował na jakieś awantury wojenne. Zapewnieniu takiemu mo-

żna bezwątpienia wierzyć, przebieg bowiem ostatniej turecko-greckiej wojny nie może być zachętą dla żadnego z mniejszych państw bałkańskich.

Tak samo jak z Turcyą, także z Bułgaryą stosunki Serbii nie były w ostatnich czasach idealnymi. W Belgradzie mówiono wiele o daleko sięgających „aspiracyach“ Bułgarii, o planach ks. Ferdynanda dla uzyskania niepodległości i tytułu królewskiego, o intrygach skierowanych przeciw Serbii, wreszcie o zabiegach rządu książęcego, aby naruszyć sferę interesów serbskich. Tego rodzaju zachciankom, wedle mniemania decydujących kół w Belgradzie, potrzeba było koniecznie postawić jakąś zaporę, a najodpowiedniejszym ku temu wydawała się manifestacya pogotowia wojennego, która znalazła wyraz w uchwałie skupeczyny.

Z Królestwa Polskiego.

(Dalsza podróż inspekcyjna generał-gubernatora. — Strejk piekarzy w Warszawie).

O dalszych objazdach generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego podają dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

W dniu 31 lipca ks. Imeretyński przybył do Siedlec. Na dworcu przyjmowali księcia gubernatora siedlecki Subotkin, władze cywilne i wojskowe, oraz przedstawiciele licznie zebranych obywateli ziemskich z p. L. Górskim, prezesem komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego na czele. Po przyjęciu raportów i warty honorowej książę udał się do soboru prawosławnego, z kąd po odbytej modlitwie zwiędzał ochronę, więzienie miejscowe i koszary. — O godzinie 3¼, książę udał się do kościoła katolickiego, gdzie powitał go przemówieniem miejscowy ksiądz dziekan. O godzinie 4 książę przybył do rządu gubernialnego, gdzie oczekiwało go przeszło 100 obywateli ziemskich, w których imieniu przemówił p. L. Górski w języku francuskim, w następujących słowach:

„Właściciele ziemscy gubernii siedleckiej są szczęśliwi, że w osobie waszej książęcej mości mogą powitać nie tylko przedstawiciela jego cesarskiej mości, ale także wiernego i życzliwego tłumacza jego wielkodusznych zamiarów.

„Przepełnieni niezachwianą wiernością i lojalnością zupełną, korzystamy ze sposobności, aby uczucia te wyrazić wobec waszej książęcej mości, prosząc o stwierdzenie ich ustóp tronu. Zwiedzanie licznych miejscowości we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego, połączone z sumiennem badaniem rzeczywistych interesów, pozwoliły waszej książęcej mości poznać najpilniejsze potrzeby kraju i charakter jego mieszkańców. Właściciele ziemscy innych gubernii mieli zaszczyt przedstawić niektóre z tych potrzeb ogólnego znaczenia. Łącząc się w zupełności z nimi, mniemamy, że jest zbyt cennym powtarzać to, co już wyrazili.

„Ale ufni w szlachetne uczucia i ducha sprawiedliwości, którym wasza książęca mość jest ożywiony, mamy nadzieję, że badając szczegółnie potrzeby gubernii siedleckiej uznasz właściwem na podstawie zupełnej i rzeczywistej legalności wprowadzić odpowiednie poprawy. Oby wszyscy jej mieszkańcy, razem z całym naszym krajem, mogli korzystać z dobrodziejstwa sprawiedliwego i silnego rządu, kierowanego szlachetnymi zasadami waszej książęcej mości pod dobroczynnym berłem pełnego potęgi i chwały monarchy, cesarza i króla.“

O godzinie 7 odbył się obiad u gubernatora, który wniósł toast na cześć ks. Imeretyńskiego. Książę odpowiedział na to toastem na cześć obojga państwa gubernatorstwa. O godzinie 9 wieczorem książę, żegnany przez przedstawicieli władz, obywatelstwo ziemskie i tłumnie zebraną publiczność, odjechał nadzwyczajnym pociągami do Warszawy.

Przed kilkoma dniami wybuchł w Warszawie strejk piekarzy. Czeladnicy piekarscy dowiedziawszy się, że od nowego roku 1898 ma obowiązywać ustawa, która ograniczy czas godzin roboczych do 10 i pół, zażądali od właścicieli piekarń już teraz skrócenia liczby godzin pracy, wynoszącej obecnie 11, 12, a

65)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Posłał więc Zbyszko jednego ze swoich Turczyków, darowanych przez Zawiszę, po Zycha, który siadł na koń i przyjechał popołudniu, właśnie wtedy, kiedy młodzi wybierali się do Odstajanego jeziora po bobry. Było z początku śmiechu, żartów i śpiewania przy miodzie bez miary, ale później, starzy włodykowie poczęli rozmawiać o dzieciach i wychwalać każdy swoje.

— Co to za chłop Zbyszko! — mówił Maćko: — to takiego drugiego na świecie niema. A meżcie to, a wartkie, jako rys, a sprawne. Wiecie! jak go na śmierć w Krakowie prowadzili, to tak dziewczki w oknach piszczały, jakby je kto z tyłu stojący sztyłem kłótł, i to jakie dziewczki: rycerskie i kasztelańskie córki, o różnych cudnych mieszczkach nie wspominając.

— A niech ta będą i kasztelańskie i cudne, a od mojej Jagienki nielepsze! — odrzekł Zych ze Zgorzelic.

— Albo ja wam mówię, że lepsze? Milszej dziewczki ku ludziom, niż Jagienka, chyba nie znaleźć.

— Ja też na Zbyszka nie nie powiadam: kuszę ci bez pokrętki naciąga!...

— I niedźwiedzia sam jeden podeprze. Widzieliście, jak go ciął? Cały łeb z jedną łapą odwalił.

— Łeb odwalił, ale podparł nie sam. Jagienka mu pomogła.

— Pomogła?... Nie mówił mi nie.

— Bo jej obiecał... że to dziewce wstyd po nocy do boru chodzić. Mnie zaraz powiedziała, jako było. Inne rade zmyślają, ale ona prawdy nie ukryje. Szczerze rzekłszy, nie byłam rad, bo kto wie... Chciałem ją skrzyżować, ona zasie powiedziała tak: „Jak ja sama wianka nie upilnuję, to i wy, tatulu, nie upilnujecie, ale nie bójcie się, Zbyszko też wie, co rycerska cześć.“

— Bo pewno. Przecie i dziś sami poszli.

— Ale w wieczór wróca. Po nocy dyabeł najgorszy, a wstydzić się dziewce nie potrzeba, bo ciemno.

Maćko pomyślał chwilę, poczem rzekł, jakby do siebie:

— A wszelako, radzi się oni widzą...

— Ba! Żeby to innej nie był ślubował.

— To, jak wiecie, jest rycerski obyczaj... Któryby z młodych swojej paniej nie miał, tego inni za prostaka uważają... Ślubował on pawie czuby i te musi ze łbów pozdzierać, gdyż poprzysiął na rycerską cześć; Lichtensteina też musi dostać, ale od innych ślubów może opat uwolnić.

— Opat zjedzie lada dzień...

— Myślicie? — spytał Maćko, poczem ozwał się znów: — Wreszcie, co tam takie ślubowanie, kiedy Jurand wręcz mu powiedział, że dziewczki nie da! Czy ją innemu o-

biecał, czy na służbę Bożą ochwiarował, tego ja nie wiem — ale wręcz powiedział, że nie da...

— Mówił wam — zapytał Zych — że opat tak Jagienkę miłuje, jakby była jego. Ostatni raz to jej rzekł tak: „Krewnych mam jeno po kądzieli, ale z tej kądzieli więcej będzie nici dla ciebie, niż dla nich.“

Na to Maćko spojrzał niespokojnie, a nawet podejrzliwie na Zycha i dopiero po chwili odpowiedział:

— Naszej krzywdy przeciebyście nie chcieli...

— Za Jagienką pójdą Moczydły — rzekł wymijająco Zych.

— Zaraz?

— Zaraz. Innejbym nie popuścił, a jej popuszczę.

— Bogdaniec i tak w połowie Zbyszków, a da Bóg zdrowie, to mu go zagospodaruję, jako się patrzy. Miłujecież wy Zbyszka?

Na to Zych począł mrugać oczyma i rzekł:

— Gorzej to, że jakoś Jagienka, byle kto o nim wspomni, zaraz się do ściany obraca.

— A jak wspomnacie innych?

— Jak innego wspomnę, to jeno prychnie i powiada: „Czegoż?“

— A no widzicie. Da Bóg, że przy takiej dziewce zapomni o tamtej. Ja stary, a teżbym zapomniiał... Napijecie się miodu?

— Napiję się.

— No, opat... juści mądry człowiek! Bywają między opatami, jako wiecie, całkiem świeccy ludzie, ale ten choć między mnichami nie siedzi — przecie jest ksiądz — a ksiądz zawsze lepiej poradzi od zwykłego czelaka, bo i na czytaniu się zna i z Duchem świętym jest w bliskości. A wy, że dziew-

czynie zaraz Moczydły puścicie — to słuszne. Ja też, byle Pan Jezus do zdrowia pomógł, co będę mógł Wilkowi z Brzozowej kmieciów odmówić, to odmówię. Po zrebieniu dobrej ziemi każdemu dam, bo w Bogdańcu ziemi nie brak. A Wilkowi niech się na Boże Narodzenie pokłonią i do mnie przyjdą. Albo to im nie wolno? Z czasem to i grodek w Bogdańcu zbuduje, godny kasztelik z dębów i z rowem wokół... Zbyszko i Jagienka niech sobie ninie na polowiczko razem chadzają... Myślę, że i śniegu niezadługo czekać... Wezwyczał się jedno do drugiego — i chłopak o tamtej zapomni. Niech sobie chadzają. Co tam długo gadać! Dalibyscie mu Jagienkę, czy nie dali?

— Dałbym. Zdawna my to przecie uradzili, żeby jedno było dla drugiego, a Moczydły i Bogdaniec dla naszych wnuków.

— Grady! — zawołał z radością Maćko. — Bóg da, że posypie się ich, jak gradu. Opat będzie ich nam krzeić...

— Byle nadażył! — zawołał wesoło Zych. Ale was to już dawno w takiej radości nie widziałem.

— Bo mi pocieszno w sercu. Zadziora wyszła, a co do Zbyszka, wy się o niego nie bójcie. Wczoraj, jak Jagienka na koń siadała... wiecie... wiatr dał... Pytam ja tedy Zbyszka: „Widziałeś?“ — a jego zaraz ciągoty wzięły. I tom też zmiarkował, że z początku mało ze sobą gadali, a teraz jak razem chodzą, to ciągle jedno ku drugiemu szyję obraca, i tak uradzają... uradzają!... Napijcie się jeszcze.

— Napiję się...

— Za zdrowie Zbyszka i Jagienki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

często i więcej na dobę. Nadto zażądano podniesienia płacy, która teraz przeciętnie wynosi tygodniowo około 8 rubli.

Majstrowie na razie nie chcieli się zgodzić na te żądania, w obec czego czeladnicy piekarzy rozpoczęli bezrobocie w środę wieczorem. We czwartek piekarze chrześcijańscy zebrałi się na polach Mokotowskich, żydowsy zaś na tak zwanym „placu broni“ pod Powązkami w celu naradzenia się w sprawie swych żądań. Do zebranych na polach Mokotowskich przybył oberpoliemajster Gresser i po wysłuchaniu żądań polecił zebranym rozdzielić się na grupy, stosownie do cyrkulów, w których strejkujący mieszkają. Grupy te następnie odprowadziła polieya do odpowiednich cyrkulów, gdzie po spisaniu protokołów część ich wypuszczono, część zaś zatrzymano w areszcie cyrkulowym. To samo zrobiono z żydami. W ten sposób uwięziono przeszło 200 osób. W piątek strejkujący ograniczyli swe żądania do pozwolenia na otwarcie napowrót zamkniętej poprzednio gospody, czego zresztą przed paru dniami zgromadzenie majstrów uchwaliło domagać się od władz, oraz do zobowiązania się majstrów, aby używali innych robotników do nocnej pracy, a innych do dziennej, pozostawiając dotychczasową płacę. Majstrowie okazują chęć zgodnego załatwienia sprawy, to też bezrobocie można już uważać za zażegnane. Żydzi po większej części ugodzili się jeszcze w czwartek, tak że w piątek już stanęli do roboty.

Wielkie manewry rossyjskie.

Polit. Corr. podaje szczegóły o wielkich rossyjskich manewrach wojskowych, w których — jak wiadomo — car weźmie udział. Odbędzie się one na przestrzeni pomiędzy rzeką Narwią i Bobrą, wzdłuż linii kolejowej Ostrołęka, Łomża, Białystok. Ponieważ na całym tem terytorium znajdują się dobre gościńce, oraz droga żelazna, a ludność tamtejsza stoi pod względem kulturalnym wysoko, przeto rozmieszczenie, rozkwatowanie i zaprowiantowanie wojska nie nastęczy trudności. Natomiast bagnista okolica spowoduje niejedną trudność przy przechodzeniu rzek i moczarów i przy oświetlaniu terenu. W manewrach wezmą udział oddziały wojskowe okręgu warszawskiego i wileńskiego, mianowicie z każdego po trzy korpusy piechoty i po jednym kawaleryi. Armii zachodnią będą tworzyły korpusy warszawskie i im przypadnie rola zaczepna. Korpus okręgu wileńskiego wystąpią zrazu mniej licznie i będą miały za zadanie defenzywę. Dopiero później pod Białymstokiem zostaną wzmocnione, to znaczy — z armią zachodnią co do liczby zrównane i przejdą do roli zaczepnej. Punktem zbornym dla armii zachodniej będzie Ostrołęka, armia zaś wschodnia zbierze się na południe od Łomży. Według planu manewrów, armia wschodnia ma się cofać aż po pod Białystok. W cofaniu tem będzie zastąpiona utarezkami tylnej straży i walkami kawaleryi. Pod Białymstokiem odbędzie się walna bitwa, która ukończy się po-

chodem naprzód wzmocnionej tam armii wschodniej.

Rokowania pokojowe.

Według doniesienia z Aten, rząd grecki zamierza stanowczo sprzeciwić się projektowi zaprowadzenia międzynarodowej kontroli nad finansami greckimi, a król Jerzy postanowił podobno wysłać w tej sprawie okólnik do mocarstw, w którym da do zrozumienia, że raczej zreknie się tronu, niż zgodzi się na taką kontrolę, którą musi uważać za naruszenie praw suwerenatu i niepodległości Grecyi. Na zgromadzeniu obywateli ateńskich uchwalono wysłać do króla deputację i prosić go, aby wytrwał w oporze przeciw zaprowadzeniu kontroli, gdyż już lepiej jest wojnę dalej prowadzić, niż zgodzić się na podobną poniżającą opiekę.

Tymczasem ze strony ambasadorów podnoszą, że bez zaprowadzenia tej kontroli Turcyja nie zgodziłaby się bezwarunkowo na opuszczenie Tessalii i z tego też powodu Grecyi nie pozostaje jak zgodzić się na ten warunek. Wszyscy zresztą ambasadorowie uznali kontrolę międzynarodową za niezbędną i jako rękojmię punktualnego uszczuplenia kontrybucyi wojennej.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*: że Organ pałacowy *Malumat* pomieścił w ostatnich dniach szereg artykułów o stanowisku Turcyi do mocarstw europejskich, oraz o zewnętrznej polityce Porty, które rzucają charakterystyczne światło na prąd, panujące obecnie w Yildiz-kiosku. Jeden z tych artykułów mówi: „Sultan Abdul Hamid zawsze uważał na to, ażeby uwolnić turecki rząd od potrzeby szukania sprzymierzeńców. Dzięki tej polityce, Porta zajmowała zawsze neutralne stanowisko, jakkolwiek położenie terytorjalne Turcyi ułatwiał jej niejednokrotnie znalezienie sprzymierzeńców. Jeżeli więc teraz rząd ottomański, zamiast postępować samodzielnie, szuka współdziałania innych mocarstw w celu zawarcia pokoju z Grecyą, czyni to wyłącznie w tym celu, ażeby podnieść swój wpływ polityczny“. W innym artykule zaznacza *Malumat* zamiłowanie pokoju u Turcyi. „Gdyby nie to zamiłowanie pokoju, to nieraz, w ciągu ostatnich lat dwudziestu, rząd turecki znalazłby był dość sposobności do prowadzenia wojny z Grecyą. Turcyja ma świadomość swojej potęgi i wojskowej siły i każdej chwili jest przygotowana wystąpić czynnie, jeżeli tego zajdzie potrzeba“.

Co do Serbii znowu pisze *Malumat*, że jakkolwiek dzienniki europejskie przypisują jej nieprzyjacielskie zamiary względem Turcyi — wiadomości te nie zasługują na wiarę. Dzięki pokojowej polityce tureckiego rządu i lojalnym dyspozycjom wielkich mocarstw — pokój Europy nie będzie zakłóconym.

Wypowiedzenie traktatów handlowych przez Anglię.

W zeszły piątek, jak już donieśliśmy, wypowiedziała Anglia traktat handlowy zawarty z Niemcami przed 32 laty, oraz równocześnie traktat handlowy zawarty z Belgią. Za rok, t. j. z dniem 30 lipca 1898 r. traktaty te przestają obowiązywać. W dziedzinie międzynarodowej polityki handlowej i ekonomicznej jest to wypadek niezawodnie pierwszorzędnej doniosłości. Przemysł i handel obydwu państw kontynentalnych odczuja to postanowienie gabinetu angielskiego w sposób nader dotkliwy, a do pewnego stopnia musi ono oddziaływać korzystnie na stosunki przemysłowe i handlowe innych państw europejskich, związanych jeszcze z W. Brytanią traktatami handlowymi, gdyż otworzy im pole zastąpienia przemysłu niemieckiego w eksporcie do kolonij angielskich a wreszcie oznacza ono pewien zwrot dokonany przez Anglię, ojezyczne wolnego handlu na rzecz ceł ochronnych i systemu protekcyjnego.

Prasa niemiecka przyjęła wiadomość o tem z pewnym spokojem, w rzeczywistości jednak, wypowiedzenie tego traktatu, na którym przemysł i rolnictwo niemieckie zarabiały rocznie miliony, jest dla Niemiec ciężkim ciosem. Ostatnie daty statystyczne pochodzą z roku 1895, a z nich się dowiadujemy, że w tym roku wywieziono z Niemiec do Anglii za 678 milionów marek towaru; do kolonii angielskich wyszło w 1895 roku za sto milionów towaru niemieckiego, a więc razem za 778 milionów marek towaru niemieckiego przeszło do Anglii i przez Anglię. Jestto czwarta część ogólnego wywozu z Niemiec za granicę, a w tej sumie przeszło dwieście milionów marek za wyroby i płody rolnicze: zboże, konopie, len, derki, skóry, drzewo, masło i t. p. Agrarysze niemieccy ponieśli też zatem nową ciężką klęskę. Do Niemiec sprowadzono w roku 1895 angielskiego towaru i t. p. za 578 milionów marek. Tak więc eksport z Niemiec do Anglii jest o wiele większym od importu do Niemiec z W. Brytanii; cyfrowo wynosi ta przewyżka 200 milionów marek; spokój zatem prasy niemieckiej nie może być całkiem szczerzy.

Postanowienie rządu angielskiego, które nawet dla City londyńskiej, gdzie koncentruje się handel angielski, było zupełną niespodzianką, należy uważać za ustępstwo Anglii na rzecz interesów kolonij angielskich. Wypowiedzenia traktatu z Niemcami domagała się już od dawna Kanada angielska, a niewątpliwie i inne kolonie przyłączyły się do tegoż żądania. Kanada od dawna pragnęła odplacić się Niemcom za wysokie cła ochronne, jakie rząd niemiecki nałożył na kanadyjskie zboże, bydło i drzewo. Celu swego dopięła Kanada w czasie jubileuszu królowej angielskiej. Na tę uroczystość zebrałi się — jak wiadomo — wszyscy reprezentanci kolonij angielskich i przy tej to sposobności porozumieli się za inicjatywą premiera Kanady Lansiera co do tego, aby Anglia zerwała układ handlowy z Niemcami i Belgią. Rząd angiel-

ski zaś chętnie zgodził się na to żądanie kolonij angielskich, bo przemysłowcy i kupcy angielscy nie od dziś z zazdrością patrzeli na konkurencyę, jaką im stawiały Niemcy na tem polu.

W Anglii i w koloniach angielskich przyjęto z wielkiem zadowoleniem wiadomość o tem wypowiedzeniu traktatów handlowych. Londyński *Times* pisze, że to wypowiedzenie jest odpowiedzią rządu angielskiego na propozycyę, stawioną przez Kanadę, żądającą, aby przez to ścieżnie bardziej stosunki handlowe między Anglią a jej koloniami. Możemy być na to przygotowani — tak pisze dalej ten dziennik angielski — że prasa niemiecka gniewać się będzie na to wypowiedzenie, może nawet będą tam głosili, że o nowym układzie handlowym między Anglią a Niemcami już mowy być nie może, ale my te odgrzązania zniesiemy z charakterystycznym nas spokojem!

Natomiast gazety liberalne niemieckie nie szczędzą gorzkich wyrzutów agraryszom niemieckim, twierdząc, że bezustanne pogarszanie stosunków handlowych Niemiec z innymi państwami, to owoc dążeń agraryszów do zamknięcia granicy niemieckiej dla zboża zagranicznego. Przemysł niemieckiej cierpieć musi za grzechy agitatorów rolniczych. Niektóre dzienniki pocieszają się, że jeszcze nie wszystko stracone, że Anglia we własnym interesie starać się będzie o zawarcie nowego traktatu, który przyzna może Niemcom te same korzyści, co dotychczasowy, z wyjątkiem przywileju co do kolonij angielskich. Tego przywileju chętnieby się przemysł i handel niemiecki wyrzekł, byle tylko utrzymać się dały dotychczasowe stosunki z Anglią samą. Anglia bowiem otrzymuje rocznie wyrobów niemieckich za 600 do 700 milionów, wywóz do kolonij angielskich wynosi zaś mniej więcej tylko 100 milionów rocznie. Anglia jest na przykład najlepszą odbiorczynią cukru niemieckiego, którego sprowadza za 150 milionów marek rocznie, a więc gdyby nowy traktat handlowy nie przyszedł do skutku, lub gdyby na cukier ustanowiono w Anglii wyższe cła, ucierpiałyby na tem najbardziej cukrownie w Niemczech.

Poważne dzienniki niemieckie wyrażają też nadzieję, że w obec bliskich i rozległych stosunków handlowych, łączących oba państwa, nastąpi niebawem porozumienie. Oto, co pisze w tej kwestyi, zajmująca się specjalnie sprawami ekonomicznymi, *Frankfurter Ztg.*:

„Przez wypowiedzenie traktatów otrzymała Anglia swobodę działania, naturalnie swobodę do zawierania nowych traktatów, trudno bowiem przypuszczać, aby to państwo zwróciło się do polityki protekcyjnistycznej. Starać się ono będzie zawierać traktaty, zapewniające mu korzyści w stosunkach ekonomicznych z koloniami, bez zrywania ze stałym ładem Europy. Na razie, co prawda, trudno obliczyć korzyści, jakich się Anglia spodziewa po swoich koloniach. Kolonie domagają się uprzywilejowanego stanowiska dla swych produktów surowych na targach angielskich. Anglia nie może jednak podnosić cen najniezbędniejszych artykułów żywności,

Przechadzka po naszym salonie.

(Dokończenie)

Kilka większych i sporo mniejszych utworów wystawił artysta Mieczysław Reyzner, który po dłuższym pobycie w Paryżu do Lwowa powrócił. Znane są jego prace lwowskiej publiczności, zwłaszcza pyszne pastele, głowy i popiersia kobiece, pełne idealnego ujęcia, miękkości i piękności. Dziś dwa większych rozmiarów olejne obrazy zwracają na siebie uwagę; jeden z nich treścią poważną przedstawia kilka kobiet modlących się w kościele; szczególnie twarze staruszek o zwężonej pomiętej skórze wykonane są z wielką prawdą, w czem polega główna zaleta tego obrazu. W drugim wprowadza nas artysta do wnętrza chaty wiejskiej w Krakowskiem, gdzie zastajemy dwoje dorodnych dziewcząt, zajętych obieraniem z liści wierzehnich główek kapusty, której pełno w koszach i na ziemi. Ta praca nie przeszkadza im wcale flirtować po swojemu z chłopakiem, którego postać w białej siermiedze i wielkiej okrągłej czapie rysuje się na tle jesiennego krajobrazu za okienkiem na podwórzu wychodzącem. Przybrawszy minę franta, z fajeczką w ręku prawi on żarty, wzbudzające uśmiech na okrągłych, pulechnych twarzach dziewcząt.

Twórcy obrazów z życia ludu wiejskiego często w podobny sposób przedstawiają załoty; w ostatnich czasach widzieliśmy na lwowskiej wystawie bardzo treścią zbliżony obraz Jezierskiego; w każdym razie ten utwór Reyznera zaleca dobry smak estetyczny i staranne wykonanie, korzystnie wyróżniające go od innych. — Mamy jeszcze tegoż artysty wyborny portret staruszki pani M., odznaczający

się dokładnością rysunku i trafnym użyciem światłocienia, dalej dobry obrazek rodzajowy, przedstawiający kilku Niemców gwarzących przy piwie w karczemce i wreszcie kilka studyów rodzaju, który zdaje się być osobliwszą właściwością pędzla Reyznera t. j. główki i popiersia młodych dziewcząt i kobiet. Są to przeważnie kreacje idealne z wielkim wdziękiem i smakiem pastela wykonane. Taką jest „Milutka“ i dwie inne piękne blondynki, ozdobione lekkimi kapelusikami, utworzonymi z kwiatów, maków polnych, bławatów i róż. Lecz co się najbardziej podoba i co zdaje się być przedmiotem szczególniejszych studyów tego artysty, to karnacja pełna życia i doskonałego zrozumienia rozmaitych przejawów skóry, jej złożenia i odpowiedniego zabarwienia.

Dział portretów jest dosyć słabo tym razem reprezentowany, a żadna z prac nie wyrasta po nad średnią miarę. Na korzystniejsze wyróżzenie zasługują p. Maryi Dulębianki portret dra Dulęby, odznaczający się dobrym układem i silnym podobieństwem, zbyt jednak jednostajny w kolorycie różowym, cielistym, z pominięciem szczegółów dokładniejszemu rysunkiem wydobyć się dających — i podobizna p. Rewakowicza, pędzla Damazego Kotowskiego, wyborna w rysunku i uchwyceniu charakterystycznych znamion, lecz o suchym, za mało ożywiającym kolorycie. Bergmanna portret p. B. i matka bawiąca dziecko w porze nocnej, to dwie podobizny jednej i tej samej osoby w rozmaitych warunkach wykonane, w ogólności nie złe, choć za surowe w kolorycie i za mało występujące z płótna. Wreszcie Batowskiego Stanisława portret p. Töpferowej, pomimo niezaprzeconych oznak talentu w wykonaniu niektórych szczegółów, w całości grzeszy nie estetycznym układem bezwładnie zwieszonych ramion i jakąś niezrozumiałą napuszystością. Lepszym od poprzednich jest Tadeusza Kruszewskiego por-

tret panny K., nie mogą się jednak pogodzić z takim układem ciała i głowy, nie odsłaniającym nawet zupełnie profilu twarzewego.

Wiedeński artysta N. Sichel przesyła w ostatnich czasach dosyć często na naszą wystawę swoje prace. Podobno uchodzi on za wybornego malarza pięknych twarzy kobiecych, coż kiedy we wszystkich znanych nam jego kreacjach, podobnie jak i w obecnie nadślanej „młodej cygance“ nie ma nic naturalnego, wszystko wyidealizowane i z przesadną pretensjonalnością spótgowane. Jako wyborne typy ludowe z wielkiem znawstwem i wprawą wykonane, przedstawiają się Obsta Sewera, hucul grający na trębiecie i pendent do niego: huculka w malowniczym stroju góralskim.

Z krajobrazów zasługują na uwagę Harasymowicza obrazek wiejski, Pałata ementarz w Mont-Martre i studjum: Jarmark w Ułszkowieach, będący dobrą próbką właściwej temu znakomitemu artyście oryginalnej metody techniczno-malarskiej, jako też szkice na afisz do panoramy Berezyny, przedstawiającej drogę usaną trupami ludzi i koni wielkiej armii, wśród bezmiernej śnieżystej pustyni. Z licznych studyów Antoniego Piotrowskiego są niektóre wcale udatne, jak zwłaszcza okolice górskie z Tatr n. p. Mniechy, wrota Chałubińskiego, brzeg Czarnego stawu i inne, ale zresztą widzimy tu także wiele mniejszych notatek bez wartości, które powinny być zostać na zawsze w pracowni artysty.

W ostatnim saloniku zwraca uwagę szereg przesłizanych pomysłów obrazkowych Czesława Jankowskiego, jako ilustracji do Dziadła Adama Mickiewicza. W reprodukcji są już one znane szerszej publiczności.

Tak przypatrzwszy się najważniejszym dziełom sztuki, zebranym na wystawie, zabieramy się już do wyjścia, kiedy niemal ostatnim rzutem oka spostrzegamy rzecz bardzo miłą i nęcącą jeszcze na chwilę do siebie.

Jest to piękna akwarela Juliusza Kossaka, przedstawiająca jedną z groźnych chwil wojennej przeszłości narodu — potrzebę Zborowską. Znakomity Nestor malarstwa polskiego, pełen jednak zawsze jeszcze niespożytej siły, zarówno świeżością pomysłów i wykonaniem ich prawdziwie imponuje młodszej brać. W tym wypadku chodziło mu o uświetnienie rodu Gniewoszków, więc za watek do obrazu posłużył mu ustęp z Niesieckiego, opowiadający o bitwie pod Zborowem 1649 roku, w której król Jan Kazimierz, otoczony przez horde, oswoobodzony został przez chorągiew husarską Mikołaja Gniewosza, starosty radomskiego. „Na zborowskiej także lubo w podziśnym wieku tak się jednak mężnie stawił, że go król Jan Kazimierz salwatorem zdrowia swego nazwał, co mu i sejmik opatowski, dziękując mu za jego odwagi, przyznał“.

Widzimy więc na obrazie, jak pohańcy zbitą masą otoczyli króla, którego broni garstka dzielnych rycerzy, opędzając się ordzie walecznie, lecz coraz ich mniej wśród dzikiego tłumu, tak, że o przebicciu się już myśleć nie można. Ażeby swoim dać znać o groźnym niebezpieczeństwie podnoszą na kopii kapelusze królewski z pióropuszem — jakoż pomoc nadchodzi. Z prawego boku w oddali szumią proceci i skrzydła husarskie a na czele chorągwi ewałem pędzi rycerz o groźnej twarzy — to Gniewosz, starosta radomski, „salvator regis et defensor patriae“. Cały układ odznacza się wielką zamaszystością i werwą, właściwą manierze Kossaków. A co za konie, jakie przysne w ruchach, jakie prawdziwe w najdrobniejszych szczegółach! Pod tym względem palmę pierwszeństwa dźierży jeszcze zawsze między wszystkimi sędziwy artysta.

Michał Lityński.

ani obciążać cłami materiałów surowych, potrzebnych dla swego przemysłu. Z drugiej jednak strony może rząd angielski nałożyć cło na przykład na cukier i w ten sposób dotknąć doraźnie państwa wywołujące cukier, a jednocześnie zyskać sobie uznanie kolonij. Porozumienie jednak pomiędzy Anglią a Niemcami, na nowej podstawie nie będzie połączone ze zbyt wielkimi trudnościami. Jeśli się zważy, że wywóz Niemiec do Anglii i Anglii do Niemiec wynosi około 650 milionów marek, to zrozumieć łatwo, że żadne z tych państw nie odważy się z lekkim sercem na walkę celną.

Tę ostatnią ewentualność przewidując *Köln. Ztg.* jest zdania, że: „Niemiecka marynarka i handel dosyć posiadają energii, aby w danym razie podjąć walkę w handlu światowym. Anglia nie zdaje się jednak chcieć podobnej walki; po prostu próbuje usunąć przeszkody, dzielące ją pod względem ekonomicznym od własnych kolonij, a to za pomocą nowego traktatu“. Bismarckowski *Berl. Neueste Nachrichten*, korzystając ze sposobności, wyrażają opinię, że winnym obecnego położenia jest były kanclerz hr. Caprivi, (nie wiadomo z jakiego tytułu) i że „obecny, zarówno jak i każdy przyszły rząd niemiecki powinien wykazać, iż jest w stanie lepiej sprostać podobnym, jak obecna trudnościom, niż s. p. „nowy kurs“, na szczęście pogrzebany“. *Kreutz Ztg.* wypowiada bez ogródek przekonanie, że Anglia powraca do protekcyjnej polityki cłowej, a *Vossische Ztg.*, nie idąc wprawdzie tak daleko, przynajmniej jednak, że kolonie angielskie, przez ewentualne zaprowadzenie u siebie ceł różniczkowych, mogą zadać niemieckiemu przemysłowi cios dotkliwy.

Według ostatnich wiadomości z Londynu, z kompetentnej strony objaśniają, że bezpośrednim powodem wypowiedzenia traktatów handlowych z Niemcami i Belgią była okoliczność, iż Kanada nie chciała pozytywnie pewnych ustępstw celnych dla towarów angielskich, ponieważ musiałaby je dać także Niemcom i Belgii na mocy obowiązujących traktatów. Ubocznych celów wypowiedzenie nie ma, gdyż jeszcze nie zaproponowała Anglia tekstu nowego traktatu. Koła ludności angielskiej przyjęły wiadomość o wypowiedzeniu z zapałem, jako manifestację antyniemiecką. Prasa angielska w pierwszej chwili, jak zacytowanego wyżej głosu *Times'a* wpływa, pojęła sprawę również w ten sposób, obecnie jednak sąd jej jest już o wiele spokojniejszy i bardziej skłonny do ustępstw i do zawarcia nowego traktatu. Ten sam *Times* pisze obecnie w sprawie wypowiedzenia niemiecko-angielskiego traktatu handlowego: „Niemcy poznali, że na ekonomicznej walce z Anglią nie mogą nie skorzystać. Stosunki handlowe między obu krajami są połączone z wzajemnym pożytkiem; oba zaś kraje tracą, gdy handel jest niepotrzebnie krepowany, lub dłuższy, niż to jest nieuniknionem, podlega chwytajnym stosunkom“. *Morning Post* zaś podnosi: Jeśli Niemcy chcą nowego traktatu, nie ma żadnego powodu, dlaczego nie mieli osiągnąć takiego traktatu, któryby nie był przeciwny interesom handlowym Anglii i jej kolonij. Także *Standard* i *Daily News* przemawiają za rychłym zawarciem nowej umowy handlowej.

Prasa niemiecka sama zresztą donosi, że minister angielski, wypowiadając stary traktat, wyraził zarazem chęć rozpoczęcia natychmiast układów o nowy traktat. Chciano by jednak i ze strony niemieckiej skorzystać z nowego położenia rzeczy i nałożyć pewne ograniczenia na przywóz angielski, mianowicie co do angielskich maszyn parowych i narzędzi rolniczych.

Journal des Débats pisząc o wypowiedzeniu traktatu, przewiduje, że w sierpniu r. 1898 wybuchnąć musi wojna celna między Anglią a Niemcami, a w jej następstwie naprężenie stosunków politycznych. Dla reszty Europy zajście to ma znaczenie o tyle, iż świadczy, że Anglia zamierza zerwać z zasadą wolnego handlu.

W Belgii wypowiedzenie traktatu handlowego z Anglią, opartego na tych samych zasadach, jak traktat z Niemcami, wywołało stosunkowo jeszcze większe wzburzenie niż w Niemczech, ponieważ, szczególnie w ostatnich czasach, wywóz belgijski do kolonij angielskich przybrał znaczne rozmiary. W tych dniach umyślnie zwołana rada ministrów ma obradować pod przewodnictwem króla nad użyciem środków zaradczych.

Opinia publiczna domaga się, aby Belgia w tej doniosłej, a drażliwej sprawie miała rękę w rękę z Niemcami. ewentualnie także wypowiedziała wojnę cłową.

KRONIKA

Lwów, 4 sierpnia.

— **JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki**, ordynat na Poturzyca, znany ze swych dla kraju położonych zasług, z powodu ukazu cara

Aleksandra III, dotąd w Królestwie Polskiem obowiązującego, mocą którego nie wolno dziedziczyć majątków ziemskich, będących w dotychczasowym posiadaniu obokrajowców, ich dzieciom i sukcesorom, dobra swe Tarnawatkę, w gubernii lubelskiej położone, jeden z większych majątków w Królestwie, z obszernymi i pięknymi lasami, z zaprowadzeniem na wielką skalę rybołówstwem, ze znaczną plantacją chmielu wzorowo prowadzoną, złożone z 6 folwarków, w tych dniach sprzedał hr. Taduszwowi Mięczyńskiemu, właścicielowi dóbr Trąbczyn w Kaliskiem i Wielgie, w gub. płockiej położonych.

Za obywatelską zasługę pocytuujemy Wł. hr. Dzieduszyckiemu — pisze z tego powodu *Czas* — że w tych warunkach znaczny obszar pięknej ziemi ojczyznej oddał w ręce człowieka zanego i przedsiębiorczego, z imieniem słusznym w kraju szanowanemu.

— **Ks. Arcybiskup warszawski Popiel**, wyjechał do W. Ks. Poznańskiego, gdzie jutro, d. 5 b. m. w Brodnicy pobłogosławi związek małżeński p. Pawła Popiela z Kurozwęk, z panną Maryą Mańkowską.

— **Konkurs**. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na posadę maszynisty dla obsługi walców parowych do ugniatania dróg i placów szutrowanych, z terminem do wnoszenia podań do 15 b. m.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać: 1) Dowód przynajmniej 2-letniej pracy w warsztatach lokomotywowych; 2) dowód samodzielnego kierowania parochodem, przynajmniej przez sześć miesięcy i 3) nieprzekroczony wiek 45 lat.

W podaniach należy podać wysokość żądanych dyet. Przyjęcie nastąpi na razie tylko prowizorycznie.

— **Z Tow. dziennikarzy polskich**. Prezydium Towarzystwa wystosowało do pana Włodzimierza Asnyka telegram następującej treści: „W żalobie, jaka cały naród pokryła, bierzemy najszczerzej udział, łącząc głębokie współczucie dla syna“.

Na pogrzeb s. p. Adama Asnyka, udają się do Krakowa pp.: Liberat Zajackowski, prezes i Stanisław Schnür-Peplowski, sekretarz Towarzystwa.

Posiedzenie wydziału odbędzie się dzisiaj, 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— **Z powodu zgonu Adama Asnyka**, zwołał wczoraj na godzinę 12 w południe prezydent miasta Krakowa nadzwyczajne poufne posiedzenie Rady miasta w sprawie pogrzebu. Na posiedzenie to przybyli prawie wszyscy obecni w Krakowie radcy miejscy, poczem prezydent p. Friedlein zagnał obrady oznajmieniem, że zaraz na pierwszą wiadomość o zgonie Adama Asnyka zebrało się u niego kilka wybitnych członków Rady, celem obmyślenia programu uroczystego pogrzebu.

Następnie wspomnieli p. prezydent o wielkich zasługach zmarłego poety i dodał, że tylko dlatego zwołał poufne posiedzenie Rady, ponieważ większa część radców miejskich rozjechała się, a zatem chciał uniknąć, żeby ktoś mylnie nie tłumaczył tego, że mogłoby na zwyczajne posiedzenie zabraknąć kompletu.

Potem zabrał głos hr. Antoni Wodzicki i w kilku podniosłych słowach uczcił zasługi największego z współczesnych poetów polskich, tudzież postawił wniosek, aby Rada uchwaliła uczcić Adama Asnyka pogrzebem na koszt miasta i pochować jego zwłoki w grobie zasłużonych na Skałce.

Wniosek ten jedomyślnie został przyjęty. Z kolei przemawiał dr. Ferdynand Weigel, który w gorących wyrazach słał pamięć Adama Asnyka, jako członka Rady miejskiej i posła na Sejm krajowy.

Wreszcie zabrał głos radca m. dr. Maksymilian Kohn i postawił wniosek wybrania komisji z łona Rady, któraby się zajęła ułożeniem programu i urządzeniem uroczystego pogrzebu w imieniu i na koszt miasta.

Do komisji tej jedomyślnie wybrano: hr. A. Wodzickiego, P. Górskiego, F. Weigla, K. Rottera, K. Pieniążka i prof. Domańskiego, jako kolegów zmarłego z Sejmu i Rady miejskiej. Poczem zamknął p. prezydent posiedzenie, konstatając, że wszystkie wnioski zostały jedomyślnie uchwalone i że Rada miasta zaraz się zebrała na pierwszą żalobną wiadomość i pierwszą wzięła inicjatywę w uczczeniu wielkiego zmarłego poety.

Dr. Weigel będzie mistrzem ceremonii. Pogrzeb odbędzie się w piątek przedpołudniem po nabożeństwie z kościoła Najśw. Maryi Panny.

Zaproszenia rozeszła Rada miejska krakowska.

Związek sokoli wzywa wszystkie Towarzystwa okręgów krakowskiego, aby wzięły gremialny udział w pogrzebie s. p. Asnyka, pod kierownictwem wydziału okręgu krakowskiego. Innym Towarzystwom wolno wziąć udział w tym pogrzebie przez delegatów w strojach sokolich; mają one również poddać się powyższemu kierownictwu. Zbór w „Sokole“ krakowskim.

Związek sokoli będzie reprezentowany na pogrzebie s. p. Asnyka przez wiceprezesa krakowskiego „Sokoła“, p. Władysława Turskiego, który ma przemówić nad grobem imieniem Sokolstwa polskiego.

Syn poety otrzymał ze wszystkich stron wyrazy najgłębszego współczucia. Pospieszły z telegramami gratulacyjnymi przedewszystkiem re-

dakcyce pism polskich z kraju, oraz pism warszawskich i poznańskich. dalej wiele instytucyj krajowych i osób prywatnych. Niektóre telegramy przytaczamy:

„Zakład narodowy imienia Ossolińskich, biorąc żywy udział w powszechnej żalobie, przesyła synowi znakomitego i nieodżałowanego poety wyrazy głębokiego współczucia i składa wieńiec na trumnę jego ojca. **Antoni Malecki**, wicekurator. **Władysław Belza**, sekretarz“.

„Przy grobie poety, który w naszym pokoleniu umiał utrzymać poezję polską na wyżynie dawniejszej świetności, składa wyrazy czci i żalu **Towarzystwo historyczne we Lwowie**“.

„Towarzystwo literackie imienia A. Mickiewicza składa u trumny najznakomitszego ze współczesnych poetów polskich wyrazy czci i serdecznego żalu“.

„Wyrazy serdecznego współczucia i głębokiego żalu przesyłają dawni przyjaciele zgasłego, pełni czci dla poety i człowieka. **Władysławowie Łozini**“.

Z powodu zgonu poety wysłał wiceprezydent miasta Lwowa do rodziny zmarłego następujący telegram: „Wielmożny Włodzimierz Asnyk, Kraków, 7 Łobzowska. — Imieniem Rady miasta Lwowa przesyłam W Panu z powodu zgonu s. p. Ojca, znakomitego poety narodowego i jednego z najlepszych synów Ojczyzny, wyrazy szczerzego współczucia“.

Prócz tego udał się p. wiceprezydent telegraficznie do prezydenta miasta Krakowa, p. Friedleina, z prośbą o złożenie na trumnę zmarłego wieńca z napisem:

„Adamowi Asnykowi, znakomitego mistrzowi słowa — Rada miasta Lwowa“.

„Sokół“ lwowski wysłał następujący telegram: „Żalobą okrywa nas wieść o śmierci Tego, który zastępom pierwszego złota polskiego Sokolstwa plemienną pieśnią wskazywał drogę. U zwłok Wieszcza stajemy myślą smutni, ale z wiarą, że przykazania Jego:

Wieść do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napłyły
Z źródeł młodości i siły....

spełniamy wiernie. Cześć Twej pamięci, drogi nasz bardzie!“

Wydział Kasyna miejskiego na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalił z powodu śmierci s. p. dr. Adama Asnyka, złożyć na trumnę przez uproszonego w tym celu delegata, p. Władysława Gubrynowicza — wieńiec — a nadto wysłać telegram kondolencyjny.

— **Pogrzeb** rady tajnego dr. Alfreda Arnetha, odbył się w poniedziałek popołudniu w Wiedniu, po uroczystem pobłogosławieniu zwłok w kościele św. Szczepana w obecności Najd. Arcyksięcia Rainera, P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, dygnitarzy P. Ministra bar. Gautscha, Najw. Dworu, dyplomacyi, generalicyi, admirałicyi, wiedeńskiej Akademii Umiejętności, zagranicznych Akademij, Rady państwa, Uniwersytetu, Rady gminnej i wielu stowarzyszeń. Zwłoki przewieziono następnie na cmentarz centralny, gdzie je złożono w honorowym grobie, ofiarowanym przez gminę m. Wiednia. Pomiędzy wieńcami, złożonymi na trumnę, znajdował się wieńiec krakowski Akademii Umiejętności, której zmarły był członkiem.

— **Towarzystwo ratunkowe** ochotnicze we Lwowie, udzieliło w lipcu pomocy w 303 wypadkach, a to w dzień razy 234, w nocy 69. W tych wypadkach było: nagłych zasląbnic 95, obrażeń cieleśnych 201, przypadków obłąkania 3. Przewieziono 64 osób, a to: do szpitala 53, do mieszkania 5, do stacyi ratunkowej 5. Zachorowało mężczyzn 197, kobiet 74, dzieci 28. Fałszywych alarmów 3. Służbę na stacyi ratunkowej pełniło w tym miesiącu lekarzy-doktorów medycyny 13. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 13, wspierających 500. Od założenia stacyi ratunkowej udzielono pomocy w 10.580 wypadkach.

— **Ślub** hrabianki Zofii Branickiej z don Piero Strozzi księciem de Forano odbył się w Paryżu, w kościele Saint Pierre de Chaillot. Ślub dawał proboszcz parafii ksiądz Ledein. Mszę św. odprawił ksiądz Czorba; kościół był wspaniale udekorowany prawdziwą powodzią świeżych kwiatów i oświetlony *à giorno*. Śród obecnych znajdowali się: książę Leon Strozzi, Władysława hr. Branicka, br. Mohrenheim, hr. Tornielli, ksiądz Jerzy Radziwiłł, Mikołaj hr. Potocki, ks. Franciszek Sapieha, hr. Starzyński. Sprawodawca *Figara* tak opisuje toaletę panny młodej: suknia z satyny koloru kości słoniowej, duża szarfa ze starych koronek nieocenionej wartości, opasująca talię w pół i schodząca na dół aż na tren; staniak pokryty koronkami i ubrany kwiecien pomarańczy. Po ślubie udano się do pałacu Branickich przy ulicy Lubeck, który był od dołu do góry udekorowany świeżymi kwiatami; tu miał miejsce „lunch“, w którym wzięło udział do stu osób. Państwo młodzi pojechali do Szwajcaryi, przepędzić miodowy miesiąc nad brzegami jeziora Czterech kantonów.

— **Z kolei nadwiślańskiej**. *Prawit. Wiestnik* donosi, że inżynier Daragan został zatwierdzony na stanowisku naczelnika kolei nadwiślańskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Marya z Gawęckich Ziętańska, wdowa po s. p. Józefie, żołnierzu z r. 1831, przeżywszy lat 90;

Marceli Żminkowski, porucznik piechoty wojsk austriackich, uczestnik walk w r. 1859 i 1866, przeżywszy lat 59;

Leon Budzynowski, uczeń VI kl. gimnazjum Sobieskiego, w 19 roku życia.

— **Szczodra ofiara**. Dyrekcya Towarz. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, złożyła w zarządzie głównym Towarzystwa pedagogicznego na rzecz burs nauczycielskich kwotę 589 zł. 50 ct., jako 3 proc. od zaliczki, uiszczonyj w r. 1896 na ubezpieczenie budynków szkolnych w Galicyi.

Za tak hojny dar składa zarząd główny Tow. pedagogicznego Dyrekcya asekuracyi krakowskiej imieniem obdarowanych najszczerzej podziękowanie, wyrażając nadzieję, że kierownicy szkół w interesie własnym dołożą wszelkich starań, by budynki szkolne ubezpieczone były li tylko w krajowej instytucji asekuracyjnej, która tak szczerze zasiła fundacyę bursową dla dzieci nauczycielskich.

— **Rabunek**. Wczoraj w nocy napađnięto na Krowodrzy w Krakowie Kazimierza Szostaka w jego własnym domu. Nieznajomych dwóch, czy trzech sprawców po wyjściu szyb w oknie domu parterowego wtargnęło do mieszkania 86-letniego starca, pogrążonego w śnie twardym. Znalazłszy się w mieszkaniu, zadali leżącemu na łóżku kilkanaście ran nożami na całym ciele, które spowodowały silny wpływ krwi. W ten sposób ubezwładniwszy Szostaka, zabrali się złoicy do rabunku i zrabowali pewną część gotówki znajdującej się w domu, wynoszącą około 2000 zł. W odwrocie uronili na podłodze kilkanaście banknotów 10-guldenowych. Monety srebrnej nie ruszali weale, pomimo, iż była jej suma pokaźna.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, przybywszy na miejsce wypadku, zastało przy poranionym księdza, który udzielił mu ostatnich św. Sakramentów. Na miejsce wypadku przybyła też policya i komisya sądowo-lekarska. Stan napađniętego Szostaka jest bardzo groźny. Winnych dotychczas nie wykryto.

— **Wiadomości o powodziach** w krajach Monarchii, brzmią dzisiaj bardziej uspokajająco. Najj. Pan ofiarował z swej prywatnej skarbni dla dotkniętych powodzią w Austrii Dolnej 20.000 zł., dla powodźni w Morawii 5000 zł. Wczoraj wieczorem telegrafowano z Wiednia: Poziom wody w Dunaju pod Wiedniem podniósł się nieco w godzinach popołudniowych. Grunta zalane są jeszcze pod wodą. P. Prezydent ministrów hr. Badeniego znowu powtórze zagrożone okręgi. Roboty ratunkowe nie ustają.

Dyrekcya kolei państwowych doniosła: Od dnia 3 b. m. przywrócony będzie prawidłowy ruch na linii St. Pölten-Atzenbrugg. Zaprowadzono także ograniczony ruch pociągów osobowych na linii Krummnußbaum-Amstetten. Na linii Krummnußbaum Melk ruch przzerwany.

W Wiedniu krąży pogłoska, iż podczas ostatniej powodzi między Laufen a Ischlem zginęło w falach około 60 wieśniaków. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Olbrzymie szkody wyrządziła powoź w Czechach. W Bodenbach zginął w falach naczelnik tamtejszej straży ochotniczej. Niosąc pomoc dotkniętym kłeską powodzi, pośliznął się, wpał we wzburzone fale i utonął. Ciała jego dotąd nie odnaleziono.

W Benatku utonął pewien starzec w swoim mieszkaniu, które zalała woda.

Z Litomierzyc, Cwikowa, Turkau i Budziejewic, oraz z innych miast nadchodzą wiadomości o znacznych wylewach. Wiele domów zawaliło się. Tamy w wielu punktach przerwane; komunikacye kolejowe utrudnione. Kilku ludzi zginęło. Na przystani towarowej w Bodenbach woda zniszczyła kosztowne roboty przybrzeżne.

Z Ischl telegrafują: Rzeki Ischl i Traun powróciły do swego łożyska na przestrzeni pomiędzy Anzenau i Ebensee włącznie z Ischlem. Wszystkie mosty — oprócz mostu kolejowego — zerwane. Linie kolei państwowych Ischl-Aussee i Ischl-Ebensee mocno są uszkodzone. Niepodobna jeszcze teraz oznaczyć terminu przywrócenia ruchu.

W Ischlu esplanada, aleja Franciszka, wybrzeże Stefana, wybrzeże Traun i dzielnica Gries mocno opustoszałe.

Zandarmerya, urzędnicy gminni, straż ogniowa są czynni bez ustanku. Pionierzy pracują około budowy mostu tymczasowego na rzece Traun. O ofiarach w ludziach niewiadomo.

O powodziach donosi także z Bawaryi i Saksonii. W dolinie weisserilskiej w Saksonii zginęło przeszło 60 osób. Komunikacya kolejowa zupełnie przzerwana, wszystkie mosty zerwane.

— **Strejk w Tryeście**. Onegdaj popołudniu zawiesili pracę robotnicy „Stabilimento tecnico triestino“ i arsenału Lloyd'a. Nadto strejkują czeladnicy stolarscy. Ogółem w bezrobociu bierze udział około 2300 robotników. Poczyniono zarządzenia w celu przeszkodzenia ekcesom.

W nocy nie było z powodu strejku żadnych ekcesów. Wczoraj rano powrócili do pracy robotnicy, którzy tylko demonstrowali przeciw aresztowaniu przywódcy robotniczego Cambera. Stan strejku piekarzy i czeladników stolarskich niezmienny.

— **W regatach** urządzonych w niedzielę w Warszawie wzięli także udział wioslarze krakowscy, ze swym naczelnikiem p. Rudnickim, mianowicie w biegu t. zw. „gigów“, o którym *Kurier Warsz.* pisze:

„Ogólnie przepowiadano zwycięstwo Krakowowi, który przysłał rzeczywiście bardzo dzielnych wioślarzy i wybornych sterników. Przysłał zaś trzeba, iż wioślarzom krakowskim pod względem sportowym nie zrzucić nie można, gdyż wioślowali wytrwale, silnie i równo, wykazując dobrą szkołę. Niemniej zwyciężyli Warszawiaci, na 2000 metrach wyprzedzili Krakowiaków o dwie łodzie”.

Po tym wyścigu odbyły się jeszcze dwa, a regaty zakończył wyścig *pair-oaredów* na 4 krótkie wiosła, w którym sięgali się Krakowiaci pod sterem p. Aleksandra Gędkła, z Warszawiankami, którym przewodził p. Zygmunt Kudelski. Pomimo bardzo pięknego wiosłowania osady krakowskiej, zwyciężyli Warszawiaci.

Rozdanie nagród zamknęło właściwą uroczystość sportową. Dopełniły go panie. Zwycięzcom oklaskiwano z zapalem; gorąco również przyjmowano osady krakowskie, którym wręczono pamiątkowe kubki srebrne ze znakiem Towarzystwa.

Wieczorem o godzinie 10 siadło do wspólnej biesiady około dwustu panów. Długi szereg przemówień rozpoczął serdecznym słowem wiceprezes komitetu p. Matecki. Po nim toastowało wielu, a przedstawiciel Towarzystwa krakowskiego p. Józef Rudnicki wręczył p. Mateckiemu w imieniu swego Towarzystwa dla warszawskiego Towarzystwa pięknie wykonane wiosło. Zebranie, o charakterze serdecznym, przeciągnęło się późno w noc.

— „Ulepszone“ fałszerstwo banknotów i monet, wykryto znowu w Tyflisie — jak donosi *Syn Ociecz*. Drukują banknoty rublowe, 5-rublowe i 10-rublowe sposobem fotograficznym, robiąc matryce z żelazny, nasyczonej chromem. Wykryto także zbyt-półimperyałów zręcznie podrobionych z brązu.

— **Nowa Politechnika.** Kurator odeskiego okręgu naukowego, poczynił starania u władz w celu otwarcia w Odessie w przyszłym roku instytutu technologicznego z wydziałami mechanicznym i ekonomicznym. Zarząd miejski oddaje miejsce pod budowę projektowanego instytutu bezpłatnie, a nadto przeznaczają na ten cel 200.000 rubli.

— **Eulogiusz Georgiew.** Z Bukaresztu piszą do jednego z pism węgierskich: Około r. 1830 przybył bosa, ubogi chłopak bułgarski przez Dunaj do Rumunii, aby tutaj pracować na chleb codzienny jako posługacz — a przed kilku dniami pochowano go w Bukareszcie jako właściciela książęcego majątku, obliczonego na 25—30 milionów. Eulogiusz Georgiew zawdzięczał olbrzymią swą fortunę przedewszystkiem własnej swej energii i niestrudzonej pracowitości. Główny jednak i ogólniejszy interes zapewniającej tej osobistości bliskie jego stosunki z bułgarskim ruchem niezależności. Georgiew bowiem, który w krótkim bardzo przeciągu czasu doszedł do stanowiska zamożnego i cieszącego się ogólnym zaufaniem kupca, wspierał radą i czynem przywódcę bułgarskiego ruchu narodowego, gdy chodziło o zebranie pieniędzy, potrzebnych na walkę o niepodległość. Eulogiusz Georgiew i zmarły przed kilku laty brat jego, byli finansowymi doradcami i bankierami powstania bułgarskiego. Przez ich ręce przechodziły już w r. 1860 wszelkie sumy, zbierane przez żyjących na obczyźnie Bułgarów na oswobodzenie ojczyzny z pod jarzma tureckiego. Wybitny zaś udział brał zmarły świeży bankier w przygotowywaniu bułgarskiego powstania z roku 1876, którego krwawe stłumienie przez W. Portę, pociągnęło za sobą interwencję Rosyji i oswobodzenie Bułgarii. Bułgarzy czcili go też jako wielce zasłużonego dla sprawy ich wolności i wybrali go, pomimo że mieszkał stale w Bukareszcie, do Zgromadzenia narodowego. I po oswobodzeniu Bułgarii, wymieniano Eulogiusza Georgiewa w pierwszej linii, gdy była mowa o fundacjach na cele narodowe i patriotyczne. Tak ofiarował on pomiędzy innymi, na założenie Uniwersytetu w Sofii 800.000 fr. Zmarły bezdzietnie milioner, uchodzący za najbogatszego obywatela Bukaresztu, mianował uniwersalnym spadkobiercą swego ruchomego majątku bułgarskiego ministra skarbu Geszewa; większą połowę jednak tego majątku przeznaczył na rozmaite bułgarskie instytucje naukowe i dobroczynne.

— **Oprawa książki z brylantów.** Między arewspaniałymi darami, ofiarowanymi królowej Wiktorji przy sposobności jej jubileuszu, jednym z najwspanialszych jest oprawa książki, ofiarowana przez rodziny Cambridge, Cumberland, Meklemburg-Strelitz i Teck. Oprawa ta przeznaczona jest dla objęcia życiorysu królowej, kreślonego obecnie przez bibliotekarza Windsoru, Holmesa. Dzieło to miało się ukazać już podczas jubileuszu, lecz wydawca wolał, by obejmowało i opis uroczystości jubileuszowych co musiało opóźnić wyjście. Oprawa jest całkowita z ciężkiego szarego złota. Wierzchnią stronę zdobi monogram V. R. I. (Victoria Regina Imperatrix) pod koroną królewską. Zarówno cyfry jak korona cała ułożone z brylantów, rubinów i szafirów. W czterech rogach w przepysznym wykonaniu widnieją kwiaty herbowe Wielkiej Brytanii: róża, koniczyzna i oset, do których dla kolonii przybywa kwiat lilii wodnej. Na stronie wewnętrznej widnieją wspinałom haftem wykonany herb domów Stuart i Hannover.

Książka Teck przyjęła nadto udział w innym jeszcze darze — olbrzymim dywanie, jaki kobiety 60 hrabstw ofiarowały jubilate. Dywan (tkanina Axminster) utrzymany całkowicie w kolorze ciemno-czerwonym, ukazuje pośrodku cyfry królowej w jej barwach (błękitne ze złotem), otoczone wstęgą orderu Podwiązki. Z korony rozwija się wstęga z datami 1837—1897. Całą tę dekorację otacza wieniec z liści dębowych. Brzegi dywanu tworzy, na tle żółtawo-białym, wieniec, w którym łączą się kwiaty herbowe: róża, koniczyzna, oset i lilia. W czterech rogach przerywają go medaliony, które w otoczeniu liści dębowych okazują, jako godła kolonii: ty grysa (dla Indyi), słonina (dla Afryki), bobra (dla Kanady) i kangura (dla Australii). Ostatni brzeg tworzy wieniec dębowy ponsowy ze złotem. Cały dywan wspinały wykończony ręcznie, miary 16 stóp 9 cali długości i 18 stóp 5 cali szerokości. Wykonanie jego wymagało cztery miliony dwakroć sześćdziesiąt cztery tysiące czterysta ściegów.

— **Kule papierowe.** Chirurgia polowa będzie miała w najbliższej wojnie do czynienia z kulami, sporządzonymi z masy papierowej, według pomysłu jednego z techników londyńskich. Kule te wyrabiane pod ciśnieniem prasy hydraulicznej, powleczone będą cienką warstwą aluminium. Wyższość kul tych nad dawnymi, polega na tem, że wchodzą w ciało, nie rozrywając miękkich jego części i nie gruchocąc kości. Z punktu widzenia chirurgii polowej, nowe kule są nieocenione, rany bowiem przez nie zadane, szybko się goją. Próby dokonywane na trupach i zwierzętach, dały świetne w tym kierunku rezultaty. Kule te odznaczają się nadzwyczajną lekkością, 1000 sztuk waży niespełna pół kłgr. (1 funt).

Notatki literacko-artystyczne.

[Mre] **Rocznik Koła literacko-artystycznego** we Lwowie. Lwów 1897.

Lwowskie „Koło“, pragnąc złożyć niezbitny dowód, że obok życia towarzyskiego, pamięta i o literaturze, uczyniło zadosyć powtarzającym się od lat kilku periodycznie żądaniem i puściło w obieg swój pierwszy Rocznik, na który złożyła się bogata wiązanka prac prozą i wierszem licznego grona naszych pisarzy.

Czy „Rocznik“ w zupełności odpowiedział pokładanym w nim nadziejom? Różnie można się na tę kwestję zapatrywać. Rzecz najważniejsza, że początek — zwyczajnie najtrudniejszy — został zrobiony, że zresztą — co przysłał każdy musi — strony dodatnie przewyższają tutaj znacznie pewne błędy, które wszędzie wkraść się mogą, mimo woli i chęci najsprężystszych komitetów redakcyjnych.

Do błędów zaliczyć wypadnie n. p. brak zupełny dat przy licznych improwizacjach, wierszach okolicznościowych i ciekawych nierzadko rozprawach i przemówieniach, wygłaszanych w „Kole“ w ciągu szesnastoletniego istnienia instytucji.

Tyle zamiast wstępu. Tom rozpoczyna związa i ciekawa kronika „Koła“, skreślona przez Leona Gustawa Dziubińskiego. Dowiadujemy się z niej o zawiązaniu i dotychczasowych, zmienionych, jak zwykle, losach Towarzystwa. Z kolei umieszczono listę członków honorowych (17), prezesów, wiceprezesów i sekretarzy „Koła“. — Pierwsze prezydium składało się z prof. dr. Ksawerego Liskego, Jana Aleksandra hr. Fredry i p. Władysława Bełzy, któremu siedm razy powierzano godność sekretarską. W latach następujących przewodniczyli Towarzystwu: dr. L. Kubala, dr. Julian Ochrowicz, dr. Tadeusz Wojciechowski, Roman ks. Czartoryski, dr. Gustaw Roszkowski, JE. dr. Leon Biliński, dr. Roman Pilat, dr. Tadeusz Rutowski, Albert Wileczyński, Henryk hr. Skarbek, Wojciech hr. Dzieduszycki i inni.

Na czele części literackiej *Rocznika* umieszczono improwizacje trzech naszych najwybitniejszych poetek, a mianowicie: Deotymy, Seweryny Duchinińskiej i Maryi Konopnickiej. Z kolei, po aforyzmach ks. Arcybiskupa Isakowicza, J. I. Kraszewskiego, JE. Leona Bilińskiego, JE. Stan. Madejskiego, JE. Edwarda Rittnera, Hen. Sienkiewicza i Alberta Wileczyńskiego, znajdujemy zgrabny wierszyk Karola Estreichera, wiersz Deotymy poświęcony Bohdanowi Zaleskiemu; Stanisława Roszkowskiego poświęcony Zacharjasiewiczowi; Mikołaja Rodocia, napisany na uroczystość półwiecowa istnienia sceny Skarbekowskiej; Platona Kosteckiego; Aurelego Urbańskiego; „Fantazję“ rymowaną L. G. Dziubińskiego; dalej znowu myśli ulotne: Michała Bałuckiego, dr. Piotra Chmielowskiego, Wiktora Gomulickiego, Walery Marrené Morzkowskiej, Jana Łady, Józefa Kotarbińskiego, Aleksandra Świętochowskiego lub wiersze okolicznościowe A. Urbańskiego, Włodzimierza Zagórskiego, Rodocia, Władysława Bełzy. Są to wszystkie utwory składające się na *Album* Koła, które stanowi dla tego Towarzystwa cenną nader pamiątkę. W przyszłych *Rocznikach* — rzecz prosta — zajmą ich miejsce prace obszerniejsze, trwalszą posiadające dla literatury wartość.

Prozę rozpoczyna „Bajka“ Adama Krechowieckiego. Z kolei znajdujemy w „Roczniku“ ciekawe wspomnienie z XVII. stulecia p. t.

„Kazimierz Korsak“, skreślone przez prof. L. Kubalę; Wojc. hr. Dzieduszyckiego „Historyczny pogląd na dzieje porobiorowej Polski“; Biegeleisena: „Do genezy Nieboskiej“; prof. Dunikowskiego nader zajmujący odczyt: „Wyżyna Podolska“; zgrabne opowiadanie Kazimierza Rójana „Wróżba“; bardzo ciekawą rozprawę ks. Jana Gnatowskiego o „Quo Vadis“ p. t. „Rzym za Nerona“, którą poznać niechybnie zapragną wszyscy, tak liczni u nas, wielbiciele Sienkiewicza; interesujące studjum profesora Alberta Zippera o Henryku Nitschmannie; obrazek malowany w cieniu przez takiego artystę, jakim jest Michał Bałucki, p. t. „Dobroczyzna dama“; ks. Jana Badeniego „Kraów a Lwów“; Asnyka (wiersz) „Fragment“; M. Lityńskiego wspomnienie z podróży: „Na falach morza Jońskiego“; Józefa Popowskiego rzecz nader ciekawą o „Solidarności narodowej“; nowelkę Adama Krechowieckiego „Pax“; Franciszka Konarskiego humorystyczny wiersz „Plecy“; M. Frenkla „Wspomnienia“; J. K. Zielińskiego fragment z dramatu; Anny Neumanowej bardzo ciekawe „Obrazki z życia kobiet wschodnich“; J. Kasprowicza (wiersz) z cyklu „Nad przepaściami“; Adolfa Walewskiego wielkie tragiczne wspomnienie małego komika: „Żywy nieboszczyk“; Franciszka Zwiłkońskiego monolog „Wyjście drzwiami“; prof. Wysockiego, Lubowskiego, Roszkowskiego, Fredry, Bełzy, Dziubińskiego, Henryka Merzbacha, Rodocia, Wszelaczyńskiego, drobiazgi wierszowane i prozą; Jana Aleksandra hr. Fredry wiersz „Szachy“; A. Urbańskiego „Upiór“; Rodocia „List panny Heluni do panny Mani“; dr. Emila Dunikowskiego „Juliusz Payer“; Eugeniusza Barwińskiego ciekawą „Kartę z dziejów sejmowania w Polsce“; dr. Witolda Bartoszewskiego „Wyszkolenie polityczne u nas“; wiersz Kazimierza Tetmajera „Eviva l'arte!“ i t. d.

Już choćby najwięzniejsze podanie treści „Rocznika“ wskazuje wyraźnie, że obok rzeczy słabszych, bez większego znaczenia, znajdują się w tym pierwszym tomie prace rzeczywiście ciekawe. Artykuły wierszem i prozą, beletrystyka i rozprawki naukowe złożyły się razem na całość urozmaiconą i godną poznania.

W Paryżu umarł, przekroczywszy 90 rok życia, Stefan Vacherot, filozof z zawodu, długi czas przedstawiciel eklektycznej filozofii Cousina, potem spirytualista, pisarz, który swe nazwisko w nauce uwiecznił kilku pięknymi pracami. Od czasu, gdy się przerzucił na pole badań społecznych, a szczególnie gdy napisał książkę „O demokracji“, stracił popularność i uważany był, niesłusznie, zresztą za orędownika reakcji.

Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego nr. 31, rozpoczyna portret i wspomnienie pośmiertne, poświęcone Ludwikowi Français. Dalej znajdujemy tutaj W. Czajewskiego „Co to była pierwsza opera polska“; A. Langego „Sonety Wagnerowskie“; Karola Estreichera wspomnienie o Teofilu Borkowskim i t. d. Jako dodatek nutowy, dołączyła redakcja Fantazję na fortepian z motywów opery J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, które właśnie w Warszawie wykonał personal teatru lwowskiego.

5)

JANÓW.

PRZEZ

STANISŁAWA SCHNÜR-PEPŁOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Wiosna 1809 roku przyniosła pewną odmianę w losie Janowa, który znow ujrzał, acz na krótko, polskie znaki. Wojska księstwa warszawskiego posuwały się w zwycięskim pochodzie na Jarosław, Przemyśl, Gródek w kierunku Lwowa i w dniu dwudziestym siódmym maja zajęły bez wystrzału stolicę Galicji. Jakkolwiek pobyt korpusu polskiego był krótkotrwały, gdyż już w połowie czerwca t. r. rząd narodowy wraz z załogą przewieźli się do Lublina, ustępując miejsca naciągającemu od strony Stanisławowa korpusowi wojsk cesarskich, mimo to jednak drobne komendy jazdy polskiej pozostały w Janowie, w Gródku i w Żółtkwi aż do pierwszych dni września t. r., kiedy to w myśl konwencji z księciem Józefem zawartej, otrzymały rozkaz cofnięcia się w kierunku Brodów. Ponieważ zajęcie Galicji nastąpiło w imieniu Napoleona, przeto też we wszystkich miejscowościach, obsadzonych przez wojsko narodowe, zawieszano orły francuskie na budynkach rządowych. Dostąpił też i Janów tego zaszczytu, choć orły francuskie nie małym były kłopotem dla parafialnych malarzy. — W białym polskim orle — pisze naoczny świadek owego przewrotu, Aleksander hr. Fredro — aczkolwiek częstokroć objawiającym się na tarczy w postaci tucznej gęsi, nie można było jednak przy trochę dobrej woli nie odgadnąć orła. Ale co do francuskich rzecz miała się

inaczej — tylko podpis mógł oświecić, co to za dziwotwór, niby kogut, niby sowa...

Tymczasem we Lwowie gospodarzył od końca czerwca generał Müller Zakomelski, dowodzący posiłkującym Francuzów korpusem rosyjskim. Zakomelski rzadził się jak u siebie. Wybierał podatki, nakazywał liwerunki i dla rozrywki urządzał sobie polowania w lasach janowskich, tudzież w gródeckich lasach. Dopiero w połowie grudnia t. r. skończyły się samowolne rządy rosyjskie i przywrócono dawniejszy porządek rzeczy. Ciśsza i spokój zapanowały znow w Janowie na długie lata. Zarząd kameralny pozbył w roku 1820 lasów, zwany „Neuwald“, Michałowi Grafflowi za cenę 2600 złotych reńskich, w roku zaś 1868 nabyła dobra janowskie od skarbu rządowego spółka kapitalistów: Simundt i Kirchmajer, od której je odkupił JE. Agenor hr. Gołuchowski. Nowonabywca nosił się podobno z zamiarem wzniesienia letniej rezydencji na tak zwanej królewskiej górze — tak przynajmniej głosiły pisma lwowskie w roku 1871 — ale do urzeczywistnienia tej myśli nie przyszło.

Z przejściem dóbr janowskich na własność prywatną zwinięto miejscowy zarząd kameralny, a równocześnie też przestał istnieć w Janowie tak zwany „becyrk“, to jest mieszany urząd polityczno-sądowy. Pozostawiono w mieście tylko sąd powiatowy, przy którym od roku 1890 przywrócono funkcjonujący dawniej przy urzędzie mieszanym oddział podatkowy. Połączenie Janowa linią telegraficzną ze Lwowem, ustanowienie notaryatu i otwarcie apteki datują się z roku 1887, lecz do wzrostu miasteczka w ostatnich czasach przyczyniły się głównie budowa kolei, która w dalszym ciągu łączyła ma stolicę kraju z Jaworowem i z Radymnem, tudzież, wzniesienie hotelu, will dla letników oraz założenie plantacji dokoła tych budynków, uskutecznione kosztem galic. Banku hipotecznego. Nadanie koncesji rządowej na budowę w mieście będącej linii kolejowej, nastąpiło w dniu 17 kwietnia 1895 r. a już w dniu 21 listopada t. r. otwarto ruch na szlaku Lwów-Janów. Linia kolejowa Lwów-Janów zasłużyła na tem szczególniejszą uwagę, iż powstała wyłącznie siłami instytucji finansowej, jaką jest galicyjski Bank hipoteczny, bez jakiegokolwiek wsparcia z funduszy publicznych, bez pomocy nawet ze strony gmin, bezpośrednio w tem przedsiębiorstwie interesowanych. Jakkolwiek szlak ten pod względem materialnym opłacać się nie może, to przecież dzieło tego rodzaju stać się winno zachętą i podniętą w kierunku rozbudzenia ducha przedsiębiorczości, którego nam tak bardzo w kraju braknie.

Hotel i wille, budowane według planów architektury lwowskiego, Lewińskiego, wykonane zostały w jesieni roku następnego. W roku przyszłym (1898) zamierza bank przystąpić do budowy dalszych sześciu will a i w miasteczku ruch budowlany ożywił się znacznie w ostatnich czasach.

Stworzenie w Janowie stacyi klimatycznej było też w rzeczy samej myślą nader szczęśliwą. Miejscowość ta, położona na zachodnim brzegu rozległego stawu, wznosi się terasowato na wysokości 316 metrów nad powierzchnią morza a 21 m. nad poziom stawu. Od Lwowa leży zatem Janów o całe sześćdziesiąt metrów wyżej i posiada właściwy sobie klimat. Wiosna rozpoczyna się tu później z powodu śniegów, leżących po leśnych wąwozach i topniejących powoli. A lato nie jest zbyt gorące i suche, jak to zdarza się w innych okolicach naszego kraju. Korzystny pod tym względem wpływ wywiera olbrzymia powierzchnia stawu o dnie piaszczystem, przepuszczalnym, dzięki czemu suchość powietrza ulega znacznemu zmniejszeniu a brak substancji gnijących nie zatrąfa bynajmniej sąsiedztwa szkodliwymi wzwiewami. Zamykające Janów w koło lasy sprawiają, iż od niepaźniętych czasów burze i gradobicia, ciągnące z zachodu, omijają Janów lub go ledwie zasiegają, ciągnąc północną stroną stawu aż pod Lwów, gdzie zwykle we wsiach: Rzesna ruska i polska największe sprawiają spustoszenia. Tego rodzaju stosunki klimatyczne przyczyniają się znacznie — jak to słusznie zauważył dr. Maryan Udziela w swej cennej rozprawce o Janowie* — do podniesienia zdrowotności. Grunt piaszczysty, łatwo przepuszczalny, powietrze balsamiczne, czyste, nie zatrute żadnymi wzwiewami, woda do picia miękka, bez przymieszek organicznych, nie sprzyjają rozwojowi chorób zakaźnych, które rzeczywiście należą tutaj do rzadkości. Powietrze w lecie niezbyt suche, dobrze działa na przewody oddechowe i szczególnie na zadawnione nieżyty oskrzela, bez zmian anatomicznych. Dla dotkniętych chorobami krwi, obok dobrego powietrza, spacerów po cieniistych lasach, błogie wywierają skutki kąpiele w stawie janowskim, którego woda nie posiada jak rzeki górskie tej niskiej temperatury, drażniącej skórę chorego i wywołującej za silną reakcją ale wyższą, jednostajną a co więcej, posiadając fale, przypominające morskie i wywierające podobny do

*) „Janów jako latowisko przyszłości“ — skreślił dr. Maryan Udziela. (Lwów 1896).

nich skutek. Janów jest także bardzo odpowiedni dla cierpiących nerwowo neurasteników i histeryków, którym obok działania leczniczego potrzeba także rozmaitości w otaczającej przyrodzie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przyszłość przemysłu naftowego w Galicyi. W bardzo zajmujących i cennych objaśnieniach, które prof. dr. Rudolf Zuber dodał do swej mapy obszarów naftowych w Galicyi, czytamy między innymi co do przyszłości przemysłu naftowego w Galicyi:

„Ponieważ od szeregu lat mam wiele sposobności do studyowania nie tylko rozległości karpaccyckich obszarów naftowych, ale także ich produkty, przeto spróbowałem na podstawie bardzo rozległego i różnorodnego materiału obliczyć z możliwym przybliżeniem, ile ropy można jeszcze będzie co najmniej wydobyć z galicyjskich obszarów naftowych. Może nie będzie zupełnie bezpodstawnym dodatkowe przytoczenie tutaj wyników, do jakich doszedłem.

Wszystkie poznane dotąd i odkryte przez częściową eksploatację obszary naftowe produktywne w Galicyi zajmują co najmniej 8000 hektarów.

Na hektarze zwykle liczy się 5 szybów dobrych, nie wpływających na siebie wzajemnie. To dałoby razem 40.000 szybów. Przyjmijmy jednak, że już 25.000 szybów wyeksploatuje zupełnie ten obszar, i że każdy z nich da tylko po 200 cystern (1 cysterna zawiera 10.000 kilogr.) ropy. Wtedy otrzymamy 5.000.000 cystern, jako minimalną ilość ropy dającej się wydobyć z tych 8000 hektarów.*)

Cała ilość wydobytej do końca r. 1896 oraz straconej i zmarnowanej ropy mogła wynieść w Galicyi co najwyżej 300.000 cystern. Zostaje więc jeszcze do wydobywania co najmniej 4.700.000 cystern.

W r. 1896 wydobyto w Galicyi około 30.000 cystern. Gdyby w następnych latach produkcja roczna jeszcze znaczącej wzrosła, to zawsze ilość owa wystarczy co najmniej na 50, a nawet na 100 lat!

Wszystkie liczby powyższe są minimalne i odnoszą się do obszarów dobrze znanych. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeszcze niedługo odkryje się w Karpatach, a nadto coraz znaczącej pogłębianie szybów zwiększa bardzo wydatnie produkcję terenów, uważanych nieraz już za prawie wyczerpane.“

*) Wedle badań doświadczalnych J. F. Carll'a (The geology of the oil regions of Warren etc. Harrisburg 1880) zawiera piaskowice ropny w swych porach (pomijając zupełnie szczeliny) $\frac{1}{10}$ — $\frac{1}{8}$ swej objętości oleju skalnego (teoretycznie wynoszą wolne przestwory między równiemi i okrągłemi ziarnami piasku nawet 0-27 całej objętości). Przyjmując, że pod owymi 8000 hektarów (= 80.000.000 m²) jest tylko 10 m. piaskowca ropnego, w którym tylko $\frac{1}{10}$ objętości jest nafta, — otrzymamy: objętość piaskowca ropnego = 800.000.000 m.; objętość zawartej w nim ropy = 80.000.000 m³. 1 m³. ropy waży około 800 kgr. Mamy więc 64.000.000.000 kgr. czyli 6.400.000 cystern ropy. Przyjęcie zatem, że z tego co najmniej 5.000.000 cystern da się wyeksploatować, z pewnością nie jest przesadzonym.

Przemysł tkacki. Z Białej pisać do *Kuryera Rzeszowskiego*: Przed rokiem zwinęto u nas szkołę tkacką z braku uczniów. Kierownik tej szkoły p. Marcin Brzęk wpadł na bardzo dobrą myśl prowadzenia przemysłu tkackiego na własną rękę, aby tym sposobem dostarczyć roboty uczniom wysłanym ze szkoły tkackiej. Przy pomocy Wydziału krajowego produkuje pan Brzęk z byłymi uczniami swoimi wyroby tkackie wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku i po cenach bardzo przystępnych, po jakich dawniejsze towarzystwo tkackie nie mogło towaru sprzedawać z powodu znacznych kosztów administracji.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11-15 do 11-20, loco Olomuniec 10-40 do 10-50, loco Berno-Wiedeń 10-60 do 10-70, na sierpień loco Aussig 11-15 do 11-20, cukier w kostkach prima 36— do 36-25, secunda 35-75 do 36—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16-70 do 16-80. Nafta kaukazka transito Tryest 4-50 do 4-75, galicyjska przeżoczona 17— do 17-25.

Targ zbożowy.

Lwów, 4go sierpnia, pszenica 9-50 do 10— zł., żyto 7-25 do 7-50, jęczmień browarny — do —, jęczmień pastewny — do —, owies 6-75 do 7—, rzepak 12— do 13—, groch 6— do 8—, wyka — do —

—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do — do —, konieczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5 25 do 5-50, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie silne.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzowiczowa - Wdowa Stefania jak donoszą z Petersburga — opuściła w niedzielę po południu Peterhof i udała się okrętem do Finlandyi, aby tam oglądnąć wodospad Imatra. Jej ces. i król. Wysokość odprawdzili do okrętu oboje carstwo i członkowie rodziny carskiej.

P. Minister oświaty br. Gautsch zatwierdził uchwały kolegium profesorów wydziału lekarskiego na Uniwersytecie we Lwowie, dopuszczające profesora dra Grzegorza Ziembickiego i dra Wiktora Wehera, obu jako prywatnych docentów dla chirurgii na medycznym wydziale tego Uniwersytetu.

Dziennik ustaw państwa ogłosił rozporządzenie całego gabinetu z dnia 30 lipca, na mocy którego ustawa z 30 sierpnia 1891 r. o wykonywaniu sądownictwa konsularnego ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1898 r. Wrazem dodane są do tego rozporządzenia dwa inne: jedno P. Ministra sprawiedliwości, normujące sposób wprowadzenia w życie; drugie bardzo obszerne P. Ministra spraw zagranicznych, które obejmuje przepisy organizacyjne, dotyczące sądów konsularnych i toku spraw tych sądów.

Cesarz Wilhelm udaje się dzisiaj w podróż do Petersburga.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, że może stanowczo stwierdzić, iż pozbawione są wszelkiej podstawy faktycznej pogłoski, jakie prasa łączy z wyjazdem do Kiel ministrów dr. Miquela i Reekiego.

Pruski minister rolnictwa, baron Hammerstein wygłosił na uczcie w Poppelsdorf pod Bonn nad Renem, wydanej z okazji 50-letn. jubileuszu tamtejszej akademii rolniczej, mowę, która tak w kołach rolniczych, jak i w kołach politycznych niemało wywołała wrazenie. Minister przyznał, że rolnictwo w Prusach i Niemczech ogromne posiada znaczenie i że rząd, któryby rolnictwem nie chciał się opiekować, zgrzeszyłby ciężko wobec przyszłości Niemiec. Z drugiej atoli strony nie powinni rolnicy żądać, ażeby rząd wszystko dla nich i za nich robił. Przede wszystkim powinni rolnicy dążyć do polepszenia dzisiejszego smutnego położenia swego jak najszybciej i najenergiczniej samo-pomocą; dopiero gdy się wszelkie środki tej samo-pomocy wyczerpią bez skutku, wtedy dopiero może wkroczyć z nadzwyczajnymi środkami rząd. Kto beczynnym ręce zakłada i tylko od rządu wymaga ratunku, ten nie jest ani dobrym rolnikiem ani dobrym Niemcem. Rząd pruski czyni dla rolnictwa co może, a czyni dla tego, bo wie, że tylko przez zżycielwe zaopiekowanie się stanem rolniczym zdoła spełnić swe ważne zadanie w Niemczech. A zadanie to tego rodzaju, że Prusy muszą być zawsze głową rzeszy niemieckiej. Niemcy południowe są sercem rzeszy, lecz dobrze, iż nad tem sercem czuwa trzeźwa i rozważna głowa. Rolnicy bywali zawsze bogobojnymi, więc też Bogu polecił minister w końcu swej mowy dalsze losy rolnictwa niemieckiego.

Frazes, że Prusy są głową Rzeszy niemieckiej a Niemcy południowe jej sercem, wywołał wielkie wzburzenie w południowo-niemieckiej prasie, która pyta jakim prawem minister pruski narzuca się południowym Niemcom na opiekuna i stróża ich serca?

Przed kilkoma dniami ks. Bismarck pojeżdżał we Friedrichsruhe kierowników i członków ściślejszego zarządu Związku rolników niemieckich pp. Plötza, Rosicke i Hahna. Książę wyglądał bardzo dobrze i był w jak najlepszym humorze. Rozmowa toczyła się przeważnie o kwestyach ekonomiczno-politycznych. Ks. Bismarck podniósł z naciskiem potrzebę ochrony pracy narodowej i zaznaczył, że dla osiągnięcia tego celu członkowie rozmaitych stronnictw politycznych powinni działać solidarnie pod jednym i tem samym hasłem.

Król serbski Aleksander wyjeżdża dzisiaj za granicę.

Wedle depeszy *Kölnische Zeitung* serbski poseł w Konstantynopolu oświadczył Por-

cie, iż wojska serbskie w razie ponowienia napadu Arnautów seigać będą napastników nawet na terytorium tureckie i że w skutek tego rząd serbski musi wzmocnić swe strażnice pograniczne. Oświadczenie to miało wywołać w Petersburgu niepokojące pogłoski w skutek czego w ostatnich dniach wysłano poufne ostrzeżenie z Petersburga do Belgradu.

Z Belgradu donoszą, że rząd zamierza w jesieni zwołać sejm na dłuższą sesję zwyczajną, na której przedłoży ważne projekta ustaw.

Minister spraw wewnętrznych, Georgiewicz, wyjechał za urlopem na kurację. Zastępuje go prezydent ministrów Simicz.

Z Cetynii dowiaduje się *Pol. Corr.*, że książę Czarnogóry zamierza w jesieni złożyć wizytę sułtanowi.

Austro-węgierski *attaché* wojskowy w Konstantynopolu pułkownik bar. Giesl i sekretarz legacji Otto, jakoteż lekarze „Czerwonego krzyża“ Baylon i Irtl byli przedwczoraj na obiedzie w Yildizkiosku a następnie przyjęci zostali przez sułtana na prywatnej audyencyi.

W rokowaniach pokojowych zaszedł o tyle zwrot niepomyślny, że król grecki wzbrania się podpisać traktat pokojowy, gdyby w nim znajdował się ustęp o zaprowadzeniu kontroli międzynarodowej nad finansami greckimi, co uznała konferencya ambasadorów za niedozwolne. Rząd ateński wręczył zastępcom mocarstw notę protestującą przeciw takiej kontroli.

Jednemu z oddziałów floty tureckiej w Bosforze dano rozkaz, aby odpłynął do Kanei. Druga turecka eskadra wczoraj przez Dardanellę wypłynęła na morze Śródziemne.

Papież wystosował z okazji rocznicy śmierci błg. Canisiusza, do episkopatu austriackiego, niemieckiego i szwajcarskiego encyklikę, w której podnosi działalność Canisiusza przeciw nauce luterskiej. Zaleca biskupom staranie się o religijne wychowanie młodzieży, przez zakładanie szkół wyznaniowych z wyborowemi siłami nauczycielskimi.

Donieśliśmy już o podróży prezydenta Francyi p. Faure'a na południe Rzeczypospolitej i o przemowie Loubeta do p. Faure'a wygłoszonej w Valence przy przedstawianiu się członków Rady generalnej departamentu Drôme. Ustęp tej przemowy, tyczący się bliskiej podróży p. Faure'a do Rosyi, opiewa: „Nasze serca — oświadczył — towarzyszyć panu będą, bijąc w naszych piersiach radośnie i silnie, w chwili, gdy ciebie otoczy zapal całej Rosyi. Wiemy, że te odwiedziny zacieśniają po wieczne czasy przyjacielskie węzły, łączące dwa wielkie ludy i że w tem tkwi rękojmia bezpieczeństwa ojczyzny i pokoju świata“. Prezydent Faure odpowiedział, że poparty tak patriotycznymi uczuciami, tem łatwiej spełnił swoje zadanie. Podczas bankietu w Izbie handlowej wygłosił Faure jeszcze drugą mowę, w której zwracał uwagę na handlowe zdobycze Niemiec, a zarazem apelował do prywatnej inicjatywy, by starała się o otwarcie nowych zagranicznych dziedzin zbytu. Następnie udał się Faure w dalszą drogę w dół Rodanu.

Agencya Havasa donosi z Madrytu: W skutek ponownych spisów podatku spożywczego, przemysłowcy i kupecy w okolicy Madrytu pozamykali sklepy. Próby wywołania zaburzeń natychmiast stłumiono. Zarządzono środki ostrożności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 4 sierpnia. Najj. Pan odjechał dzisiaj o godzinie 4 rano osobnym pociągiem przez Salzburg, Bischofshofen i Leoben do Wiednia.

Ischl, 4 sierpnia. Dochód z wczorajszej składki w tutejszym Parku cesarskim wynosi ogółem 8.200 zł. Stosownie do intencji Najj. Pani, kwota ta zostanie użyta na zapomogi, dla dotkniętych katastrofą w wewnętrznej części Salzkammergut.

Wiedeń, 4 sierpnia. Na przestrzeni kolei państwowej z Wiednia do Voeklabruck z odgałęzieniami między Prinzersdorf-Losdorf-Asten, Klein-München, St. Poelten oraz St. Poelten-Herzogenburg-Atzenburg, ruch pociągów na nowo podjęty. Na linii Klein Reifling-Selzthal, ruch dzienny będzie mógł być otwarty prawdopodobnie pojutrze (w piątek), przez co napowrót otwartą zostanie komunikacja przez Amstetten-Selzthal ze Salzburgiem i Tyrolem, oraz z dalszą siecią dróg żelaznych w tym kierunku, tudzież z Aussee.

Wiedeń, 4 sierpnia. W ciągu nocy opadły po części wody Dunaju, jak również w kanale Dunaju; oczekiwane można dalszego obniżania się poziomu wody.

Berlin, 4 sierpnia. Kanclerz rzeszy ks. Hohenlohe wyjechał o godz. 11 w nocy do Petersburga.

Ateny, 4 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi: Prezes gabinetu greckiego Ralli oznajmił, że ze słów, wypowiedzianych do dziennikarzy przez ministra spraw zagranicznych, Skuludisa, nie można wyciągać tego rodzaju wniosków, jak to obecnie zrobiono.

Paryż, 4 sierpnia. *Figaro* donosi, że ks. Orleański wybrał hr. Leontiewa i towarzysza podróży, Mourichon, na świadków w znanej sprawie honorowej z gen. Albertonem.

Wiedeń, 4 sierpnia. Wykaz banku austriacko-węgierskiego za tydzień ubiegły z dnia 2 sierpnia: Banknotów w obiegu było za 628.655.000 zł. czyli o 25.810.000 zł. więcej niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 521.966.000 zł. (więcej o 2.695.000 zł.), w portfelu wekslowym 109.606.000 zł. (więcej o 15.262.000 zł.), w lombardzie 24.764.000 (więcej o 2.116.000 zł.), banknotów nieopodatkowanych w zapasie 97.002.000 zł. (mniej o 23.019.000 zł.).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4go sierpnia 1897. godzina 10 minut 40 Akcy kredytowe 370-50, Akcy kolei państwowej 346.15, Akcy tytoniowe —, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Południowej 84-50, Renta papierowa —, Akcy banku dla krajów koronnych 240-50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97-50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97-60, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota — za 100 marek 58-67—, Alpine 140-20. Uspობienie silne.

Wiedeń, 4go sierpnia 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 141-30, Węgierskie akcy kredytowe 405—, Akcy anglo-austriackie 162-50, Akcy banku Union 304—, Akcy kolei południowej 84-50, Losy tureckie 64-60, Akcy kolei państwowej 346—, Akcy kolei Lwowsko-Czerwonowieckiej 284—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98—, Akcy tytoniowe 161—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-60, Akcy kolei Ebental 259—, Akcy banku dla krajów koronnych 240—, 4-procentowa węgierska renta złota 122-70. Akcy banku związkowego 260-50, Rubel papierowy 1-27—, Węgierska renta papierowa 100-25, Kredytowe ziemski 456—, Kredyty 370—, Rimamurania 269—. Uspობienie słabsze.

Giełda zagraniczna, dnia 3 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 45. Paryż: 3-prc. renta 104-92, lombardy —, Uspობienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216-25, Akcy kredytowe 232-10, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rossyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170-45, Lombardy 36-60. Uspობienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 3 sierpnia 1897 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 17-30 do 17-35 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 9-99 do 10-01 zł. Berlin: przenieca na wiosnę — zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 41-70 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 54-30 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechewicki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Marjówka Zakład wodolecznicy pocztą Lwów. 949 Uroczą miejscowość. — Wzorowo urządzenie. — Znakomity wikt. — Pensya za kuracya począwszy od 3 zł. dziennie. Pensjonat bez kuracyi odpowiednio taniej.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer dr. Leopold Schellenberg ordynuje przy ulicy Kopernika 1. 22 od godz. 3—4 po południu. Dla ubogich od godz. 9—10 przed południem bezpłatnie. 539

Lekarz dr. K. Zgórski mieszka obecnie ul. Kopernika 1. 16. Telefon nr. 17. 395

Hotel „Erzherzog Carl“ Wiedeń, Kärntnerstrasse. Hotel ten pierwszorzędny zupełnie odnowiony z elektrycznym oświetleniem, wspaniałymi salami restauracyjnymi i jadalniami, chambers particuleres, winda osobowa, łazienki, telefon i wszelkie inne komforty odpowiednio wymogi. 285 Pokoje od zł. 1.50 i wyżej. Francuska, wiedeńska i polska kuchnia, piwnice w stare wina rozlicznych gatunków zaopatrzone. Schwechackie i pilzeńskie mieszczkańskie piwo, usługa nader szybka, a ceny umiarkowane. Przez P. T. Gości z Polski nader uczęszczany.

Przyjeżdżający do Lwowa dnia 3 sierpnia 1897. HOTEL GEORGE.

PP. K. Romański z Wołynia, K. hr. Ledochowski z Podola ross., M. dr. Fedorowicz, K. Zenowicz z Wołynia, K. hr. Roztworowski z Hrehorowa, K. Peruts z Jassa.

HOTEL IMPERIAL. PP. L. hr. Dębicki z Jaworowa, F. hr. Lubieński ze Stryszowa, K. dr. Kirchnajer z Krakowa, W. Zeidler z Kronstadtu, K. Waliński z Baranowa, F. Reiche z Drezna.

HOTEL EUROPEJSKI. PP. Ks. S. Hermann ze Stuligów, D. Nazarkiewicz z Rossyi, A. Dunajewski z Jatiweng, Ks. D. Ciemnieniowski ze Stanisławowa, W. Jaworski z Przemysła.

HOTEL BELLEVUE. PP. K. Malinowski z Sambora, W. Sychta z Nowego Sącza, S. Parnes z Podwoleczysk, F. Hauke Stanisławowa.

HOTEL FRANCUSKI. W nowym zarządzie odnowiony (F. Prokseh). PP. J. Zawistowski z Krowinki, D. Krzywicki z Kołomyi, K. Piotrowski z Krakowa, Z. Piątkiewicz z Podola ross., A. Radwański z Odessy, Z. Stankiewicz z Jarosławia.

Table of train schedules with columns for destination (do Lwowa, ze Lwowa), train number, and departure/arrival times. Includes routes to Krakow, Jaroslawa, and other regional centers.

Noce godzinę od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tustemil ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju biletu jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowym.

Cennik wowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4 sierpnia 1897

Table 1: Akcje za sztukę. Lists prices for shares of various banks and companies like Kol. g. Kar. Lud., Banku hip. gal., etc.

Table 2: Listy zastawne za 100 zł. Lists prices for various types of promissory notes and bonds.

Table 3: Obligacje za 100 zł. Lists prices for government and municipal bonds.

Table 4: Losy. Lists prices for various lottery tickets.

Table 5: Monety. Lists prices for various coins and currencies.

Table 6: Kurs giełdy wiedeńskiej. Lists exchange rates for various commodities and currencies.

Table 7: Losy z roku 1854 po 250 zł. Lists prices for lottery tickets from 1854.

Table 8: B. Dług państwa. Lists prices for government debt securities.

Table 9: C. Obligacje kolejowe. Lists prices for railway bonds.

Table 10: Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Lists prices for railway preference bonds.

Table 11: C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Lists prices for Hungarian government debt.

Table 12: D. Obligacje indemnizacyjne. Lists prices for indemnity bonds.

Table 13: E. Inne publiczne pożyczki. Lists prices for other public loans.

Table 14: Galic. pożycz. kraj. z r. 1873. Lists prices for Galician regional loans.

Table 15: F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne. Lists prices for mortgage and debt securities.

Table 16: G. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł nom. Lists prices for railway preference bonds with nominal value.

Table 17: H. Losy (za sztukę). Lists prices for various lottery tickets.

Table 18: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. Lists prices for Budapest bonds.

Table 19: Czerw. krzyża. Lists prices for Red Cross bonds.

Table 20: J. Akcje banków (za sztukę). Lists prices for bank shares.

Table 21: K. Akcje Przedsiębiorstw transportowych. Lists prices for transport company shares.

Table 22: L. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych. Lists prices for industrial company shares.

Table 23: M. W e k s l e. Lists prices for various exchange rates.

Table 24: N. W a l u t y. Lists prices for various currencies.

Jako korzystną lokacyę kapitałów polecamy: Listy zastawne Tow. kred. ziemsk., Listy zast. Banku krajowego, Listy zast. Banku hipoteczn., Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej. Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą. 2

Licytacje.

L. 5242 (5705 2-3)

W dniach 24 września 1897 i 29 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja 1/3 niewydziałonej części realności dłużnika Petra Lukienyca własnej w Słobódce położonej wyk. hip. l. 115 i 240 ks. gr. dla tejże gm. objętej 257 zł. 92 ct. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyj Eisiga Jurana w kwocie 36 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 257 zł. 92 ct. w. a. Wadyum 25 zł. 80 ct. Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Daniłowicz w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Kutry, 16 czerwca 1897.

L. 11074 (6246 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się publiczna sprzedaż ciała hipotecznego l. wyk. hip. 100 księgi gr. Milatyn stanowiącego współwłasność Iwana Kota w 46/60 częściach, Anny Raczkowskiej w 2/60 częściach, Rozali Kot zam. Czuczman w 7/60 częściach, i Jana Czuczmana w 5/60 częściach a to dnia 22 września 1897 tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś nia 27 października 1897 także niżej tej ceny.

Licytacja rozpocznie się każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1146 zł. Wadyum 114 zł. 60 ct.

Dalsze warunki licytacyjne przegladną można w registraturze sądowej. Busk, dnia 29 grudnia 1896.

L. 2187 (5925 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzona zostanie w dwóch terminach to jest dnia 24 września 1897 i dnia 25 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 222 ks. gr. gm. Dubiecko objętej dłużnika Stanisława Sokołowskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku w kwocie 1129 zł. a. w. z pn.

Cna wywołania 2050 zł. w. a. Wadyum 205 zł.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przegladną w tut. sąd. registraturze. Dubiecko, dnia 31 maja 1897.

L. 12286 (6302 2-3)

SPROSTOWANIE. Zamieszczony w Nr. 175, 166 i 167 tus. edykt z 26 czerwca 1897 l. 10265 prostuje się o tyle, iż licytacja takowym ogłoszona dotyczy połowy realności wyk. hip. l. 2647 ks. gr. gm. kat. Tarnopol a nie l. 2047 objętej. Tarnopol, 31 lipca 1897.

L. 8238 (6293 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności kasy sierociej w kwocie 2000 zł. odbędzie się w dniu 9 września 1897 o godz. 10 rano w drodze relicytacji egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 120 ks. gr. gm. Ropczyce objętej dłużnej masy spadkowej Abrahama Sandhansa własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5234 zł.

Wadyum 523 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strzelbicki.

Ropczyce, 22 lipca 1897.

L. 1750 (6297 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 12 sierpnia 1897 powyżej, dnia 16 września 1897 poniżej ceny szacunkowej licytacja realności lwh. 1389 Załośce Józefa Szawłowskiego własnej na rzecz Banku krajowego pto 251 zł. 42 ct. z pn.

Cena wywołania 1039 zł. Wadyum 104 zł.

Resztę warunków, akt i opisanie przynależności wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych c. k. notaryusz Mojsiewicz. Załośce 5 kwietnia 1897.

L. 3242 (6289 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 285 koron, 285 kor., 285 kor. i 5551 kor. grajcarów a. w. z pn. na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1897 i dnia 17 września 1897 o godz. 9 rano w zabudowaniu sądownym egzekucyjna sprzedaż

realności dłużnika Mendla Szulima Neubergera w Czortowcu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 12.800 koron.

Wadyum 1280 koron.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 września 1896 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. Teodora Pawluka, kandydata notaryalnego z Obertyna.

Obertyn, dnia 25 czerwca 1897.

L. 4885 (6278 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Galic. Zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie dziewięciu rat po 12 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 sierpnia i 9 października 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności lk. 23 w Żerostawicach położonej lwh. 21 objętej masy s. p. Jakóba Pajaka własnej.

Cena wywołania 350 zł. Wadyum 35 zł. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glesera zastępcę c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy. Dobczyce, 19 lipca 1897.

L. 7126 (6275 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 sierpnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 30 września 1897 nawet poniżej takowej licytacja 1/5 części z połowy realności l. 76 według whl. 87 ks. gr. gm. Brzozów objętej Jana Futery własnej na rzecz Salamona Schertza pto 3 zł. 12 ct. z pn.

Cena wywołania 43 zł. 60 ct. Wadyum 4 zł. 36 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolo przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy. Brzozów, 19 czerwca 1897.

L. 3304 (6296 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Ewy lo Petranek 20 Olszowskiej przeciw masie spadkowej s. p. Anieli Stasia i spół. o 100 zł. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż 2/8 części posiadłości lwh. 103, 2/120 części posiadłości lwh. 225, 3/384 części posiadłości lwh. 227, 1/16 części posiadłości lwh. 289 i 2/16 części posiadłości lwh. 325 ks. gr. gm. Swimna egzekutów własnych na dzień 1 września 1897 o godz. 10 rano.

Wadyum 4 zł. Cena wywołania 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jungier w Zabłociu ad Żywiec.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Zywiec, dnia 6 maja 1897.

L. 2708 (5554 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyj Tauby Gelles w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 30 września 1897 i dnia 28 października 1897 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności whl. 869 gminy Kopyczyńce objętej spadkobierców Wolfa Nussbaua własnej.

Cena wywołania wynosi 680 zł. a. w. Wadyum 68 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Kopyczyńce, 27, maja 1897.

L. 4796 (6279 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościńskiego w likwidacji we Lwowie trzech rat po 24 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 sierpnia i 9 października o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacja a) realności lwh. 231 gm. Gdów Józefa Kucia własnej, b) realności lwh. 13 gm. Gdów Marcina i Józefa Kuciów własnej, i c) realności lwh. 330 gm. Gdów Marcina Kucia własnej.

Cena wywołania dla realności a) 252

zł. dla realności b) 1180 zł. dla realności c) 700 zł.

Wadyum 25 zł. 20 ct. dla realności ad a), 118 zł. dla realności ad b), 70 zł. dla realności ad c).

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Jan Glaser zastępcą c. k. notaryusza ustanowiony w Dobczycach.

C. k. Sąd powiatowy. Dobczyce, dnia 19 lipca 1897.

L. 11169 (6164 2-3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 25 zł. 73 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Borucha Frankfurtera w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 494 gm. Nowica objętej dłużnika s. p. Mikołaja Korszowskiego Hryniowego własnej w dniu 15 września 1897 i 13 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 27 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.

Kałusz, 13 lipca 1897.

L. 696 (6224 2-3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności pod nk. 244 whl. 29 gm. Kańczuga na pokrycie wierzytelności Kasy zaliczkowej i oszczędności stowarzyszenia zarej. z nieogr. poręką w Łańcucie w dniu 15 września 1897 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 263 zł. Wadyum 26 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Przeworsk, 13 lipca 1897.

L. 9606 (5883 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 1500 zł. 2366 zł. 66 ct. i 2366 zł. 66 ct. z pn. na rzecz Sary Süsserman odbędzie się w dniach 16 września 1897 i 14 października 1897 o godz. 9 przed południem w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż dóbr Sieniawa w powiecie Zbarazkim położonych wedle wyk. hipot. l. 443 Szczęsnego Trzeńskiego własnych.

Cena wywołania poniżej której dobra te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 212.037 zł. 33 1/2 ct.

Wadyum 21203 zł. 73 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby dniu 15 kwietnia 1897 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Tzimeckiego a p. adw. dr. Osilika zastępcą tegoż.

Tarnopol, 26 czerwca 1897.

Zl. 6730 (6023 2-3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Lisko wird hiemit bekannt gemacht, das behufs Einbringung der Forderung pr. 236 fl. 16 kr. 6. W. s. Ng. zu Gunsten der Firma E. Lichtwitz & Comp. in Troppan die exekutive Feilbietung des der Chaje Zimmet eigenthümlichen 1/4 Anteiles an der Realität Nr. 170 in Lisko E. Z. 145 am 16 September 1897 und am 14 October 1897 jedesmal um 11 Uhr vormittags durchgeführt werden wird.

Der Ausrufspreis belauft sich auf 1015 fl. 6. W. und 10% Vadium beträgt 101 fl. 50 kr.

Dieser Realitätsanteil wird beim ersten Termine nicht unter dem Ausrufspreise an den Meistbietenden hintangegeben.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der h. Registratur eingesehen werden.

Lisko, 28 Juni 1897.

L. 9157 (6082 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Enasza Sterna w kwocie 27 zł. 39 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali Nr. IV. w dniach 20 września 1897 i 20 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 1852 ks. gr. gm. Stanisławów własność Aleksandra i Anny Lisiewiczów stanowiącej a to przy pierwszym terminie powyżej lub za cenę wywołania, przy drugim zaś poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 1050 zł. 10 ct. Wadyum ustanowiono na kwotę 105 zł. 01 ct.

Szczegółowe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w Sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 marca 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasć mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adw. dr. Melitona Buczyńskiego z substytucją adw. dr. Hermana Falka jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Stanisławów, 26 czerwca 1897.

L. 10736 (6229 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 września 1897 i dnia 21 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 679 ks. gr. gm. Torskie objętej dłużnika Iwana Bielawskiego względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 80 zł. Wadyum 8 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tłuste, 31 stycznia 1897.

L. 7732 (5829 2-3)

Celem zaspokojenia pretensyj Samuela Barański w kwocie 350 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 21 września i 23 listopada 1897 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż ciała hipotecznego lwh. 97 gminy Radziechów stanowiącego własność Michała Burgharda.

Cena wywołania 453 zł. Wadyum 45 zł. 30 ct. w. a.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bernard Alter w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy. Radziechów, 26 maja 1897.

L. 7936 (5828 2-3)

Celem zaspokojenia pretensyj Abrahama Kranza w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 21 września i 23 listopada 1897 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połów ciał hipotecznych a) lw. 388, b) lw. 486 gm. Suszno, Adama Berga własnych.

Cena wywołania a) 390 zł., b) 218 zł. 50 ct.

Wadyum a) 39 zł., b) 21 zł. 85 ct. austr. wal.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więckowski c. k. notaryusz w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy. Radziechów, 26 maja 1897.

L. 5306 (6223 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji etc. przeciw Mikołajowi Soroczyńskiemu o 38, 38, 38 i 719 koron 26 gr., odbędzie się w tut. Sądzie o godzinie 10 rano dnia 22 września 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 października 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacja realności pod lk. 145 w Dobrowodach położonej wyk. hip. l. 276 ks. gr. gm. kat. Dobrowody objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 2800 kor. Wadyum 280 koron.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisanie przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Roth w Podhajcach.

Podhajce, 10 lipca 1897.

L. 2730 (6290 2-3)

W celu zaspokojenia pretensyj Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie w kwocie 35 zł. 60 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 30 sierpnia i dnia 4 października 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowo publiczny przetarg realności w Uszni położonej według whl. 596 ks. gr. gm. kat. Usznia dłużnika Jacka Petelickiego i realności objętej wyk. hip. l. 1111 Mateusza Goidewicza własnych.

Poręczenie wynosi 10%, ceny wywołania to jest kwotę 135 zł. 30 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Olesko, 22 maja 1897.

L. 3365 (6060 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Toustem położonej wyk. hip. l. 441 tejże gminy dłużnika Izaaka Kupfermana własnej na zaspokojenie pretensyj Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie w kwocie 240 zł. a. w. z pn. dnia 10 września 1897 i dnia 13 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poreczne wynosi 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 kwietnia 1897 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Hermana adw. Kofflera

Grzymałów, 30 czerwca 1897.

L. 4677 (5845 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach uwiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 229 zł. z przyn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali Nr. 12 w dniach 23 września 1897 i 21 października 1897, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż dóbr „Folwark Tura“ w powiecie przemyskim położonych wedle wyk. hip. l. 609 ks. gr. gm. Lipowce własność Antoniny z Dzikowskich Kozarskiej stanowiących.

Cena wywołania wynosi 21420 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 2142 zł. Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem w cęnykupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 12 lipca 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adw. dr. Schätzla ze substytucją p. adw. dr. Schüssla jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 10 lipca 1897.

L. 3462 (6261 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 2 sierpnia 1897 i dnia 30 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności l. wyk. hip. 257 w Mikłaszowie położonej dłużnika Borucha Adlera własnej.

Cena wywołania 211 zł.

Wadyum 21 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 2 czerwca 1897.

L. 4217 (6251 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 1660 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Bogumiła Bihy w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 9 gm. Zabrzydowice objętej dłużnika Józefa Bihy własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 9 sierpnia i dnia 13 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz.

Wadyum wynosi 188 zł.

Kalwaryja, 3 czerwca 1897.

L. 9355 (6245 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 86 zł. 25 ct. z pn. rozpisuje się relicytację realności Szymona Mészla wyk. hip. l. 65 ks. gr. gm. Skafa w jednym terminie dnia 14 września 1897 o godz. 10 rano tutaj odbyć się mająca.

Cena wywołania wynosi 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Przy terminie pierwszym realność będzie sprzedana także poniżej ceny wywołania.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem pan Teofil Witosławski w Borszczowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 20 czerwca 1897.

L. 6232 (6252 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Kirschnera w kwocie 5 zł. 26 ct. w. a. z pn. dozwolona została sprzedaż sumy 100 zł. z pn. karcie ciężarów połowy realności whl. 349 ks. gr. gm. Dembno objętej Maryanny Choma własnej na rzecz Sebastjana Misiąga zainstabulowanej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez publiczną licytację w tut. sądzie w dwóch terminach dnia 7 września i 12 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 100 zł.

Wadyum wynosi 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Leżajsk, dnia 10 lipca 1897.

L. 6015 (5827 3-3)

Celem zaspokojenia pretensyj Hermana Bauma w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 21 września i 23 listopada 1897 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż ciała hipotecznego lwh. 241 gm. Krzywe dłużników nieletniego Michała i Wasyla Stefaniuków własnych.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bernard Alter w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 6 maja 1897.

L. 8094 (6228 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Matli Aberdam w kwocie 100 zł. zostanie realność lwh. 105 ks. gr. gm. Spas Etl Lehrer własna dnia 21 września 1897 o godz. 10 przed południem nawet niżej ceny wywołania 125 zł. na relicytacji sprzedana.

Zakład wynosi 12 zł. 50 ct. w. a.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora p. Maryana Władczyńskiego w Staremaście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 15 marca 1897.

L. 11102 (6250 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 934 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 1603 gm. Kałusz objętej dłużnika s. p. Michała Buraka syna Dmytra własnej w dniu 22 września 1897 i 27 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 581 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.

Kałusz, 12 lipca 1897.

L. 12854 (6191 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Stryju w kwocie 291 zł. a. w. z pn. zostanie 6/12 części realności Jana Rudnickiego pod lk. 220 na Łanach w Stryju dnia 21 września i 21 października 1897 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1018 zł. 75 ct., na drugim zaś niżej tejże sprzedana.

Wadyum wynosi 102 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 24 maja 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Falka w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 9 lipca 1897.

L. 23378 (6270 2-3)

W Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiat. Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwocie 170 zł. w dniu 30 sierpnia i 6 października 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż części realności lwh. 408 i 1/2 realności lwh. 384 ks. gr. gm. Zwierzyniec objętych Klemensa Gawina Maryanny Gawinowej, Tomasza Gawina własnych.

Cena wywołania pierwszej wynosi 222 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct., a drugiej 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Jakubowski zastępcą adw. dr. Doboszyński.

Kraków, 26 czerwca 1897.

L. 40990 (6120 2-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości że w sali rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia wierzytelności Wincętego Kuźniwicka

jako cessionaryusza Sydony Kroch przeciwko Abrahamowi Simche 2 im. Feiertag z życia i pobytu niewiadomemu w sumie 31 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 16 września 1897 i w dniu 14 października 1897 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa publiczna licytacja 1/6 części z zabezpieczonej na realności l. 432^{3/4} w poz. 14 liczb wyk. hip. 348 III. miasta Lwowa, 1/4 części sumy 1808 zł. mk. z pn. na rzecz Abrahama Simche Feiertag zainstabulowej z tem, że na pierwszym terminie suma ta tylko za cenę lub wyżej ceny wywołania 79 zł. a. w., na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny wszelako nie poniżej trzeciej części takowej sprzedana będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 7 zł. 90 ct.

Akt opisanie i ocenienia i warunki licytacyjne w tus. registraturze do przejżenia lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 26 czerwca 1897 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na majątności na sprzedaż wystawionej nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegokolwiek powodu albo nie dość wcześniej albo wcale doręczone być nie mogły, zamianowaliśmy kuratora w osobie adw. kraj. dr. Frenkla z zastępstwem adw. kraj. dr. Białogórskiego.

Lwów, dnia 10 lipca 1897.

L. 7078 (6315 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności e. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 1328 zł. 13 ct. a. w. i 1328 zł. 13 ct. a. w. z pn. sprzeda w drodze przetargu przymusowego w dniu 12 sierpnia 1897 i w dniu 9 września 1897 zawsze o godz. 10 przed południem dobra Orzechowce wyk. hip. l. 581 i Czerniszówka wyk. hip. l. 582 objętych dotąd na imię Witolda hr. Zawadzkiego zainstabulowanych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych dóbr 300.000 zł. a. w.

Wadyum 30.000 zł. a. w.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli hipotecznych, którym nie można było doręczyć uchwały licytacyjnej ustanowiono adwokata w Tarnopolu p. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol, 29 maja 1897.

L. 8711 (6341 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz e. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji wierzytelności 14 rat po 9 zł. w. a. z pn. licytację połowy realności Jana Maksymowa własnej wyk. hip. 385 gminy kat. Jaryczów nowy objętej na dzień 28 sierpnia 1897 i na dzień 1 października 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze II

Cena wywołania 111 zł.

Wadyum 11 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Łoziński we Lwowie.

Lwów, 30 czerwca 1897.

L. 3133 (6334 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Związku kredytowego zaliczkowego i oszczędności w Kutach w kwocie 270 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 1 września 1897 i 21 października 1897 o 10 godz. rano licytację 3/4 części posiadłości lwh. 546 w Nadwórnie Jossia Zauderera własnej.

Wadyum 100 zł.

Cena wywołania 960 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bardach w Nadwórnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 28 czerwca 1897.

L. 12805 (6335 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Izaka Leiby Godheima w kwocie 20 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 22 września 1897 i 27 października 1897 o 10 godzinie rano licytację posiadłości lwh. 211 w Fulkowie objętej Katarzyny z Koszuków Baranowej własnej.

Nadwórna, 27 czerwca 1897.

L. 2374 (6280 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach to jest dnia 13 września 1897 i dnia 13 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 204 ks. gr. gm. Dubiecko objętej dłużniczki Teresy z Pindów Miśniakiewicz (żony Floryana) własnej celem zaspokojenia wierzytelności Mechla Małameda w kwocie 42 zł. 54 ct. a. w. z przyn.

Cena wywołania 100 zł. a. w.

Wadyum 10 zł. a. w.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przegłądać w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński e. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, 6 czerwca 1897.

L. 4137 (6291 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Natana Bettera w kwocie 41 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniu 13 września i 18 października 1897 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 82 i 1/4 części realności lwh. 84 ks. gr. gm. Brzeszcze objętych Maryanny Wawrowej własnych.

Cena szacunkowa połowy realności lwh. 82 wynosi 1012 zł. 50 ct. a 1/4 części realności lwh. 84 w kwocie 267 zł. 50 ct.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.

Kuratorem niewiadomych jest p. Władysław Dolais zastępcą notaryusza.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 30 czerwca 1897.

L. 5261 (6292 1-3)

W celu wydobywania na rzecz Isaaka Aekermana kwoty 125 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Seńka Bojczka należącej jednej trzeciej części realności whl. 25 ks. gr. gm. Borsów objętej na 465 zł. a. w. ocenionej i całego ciała hip. lwh. 549 tej samej ks. gr. na 80 zł. ocenionej i ciała hip. whl. 86, 3 tej samej ks. gr. w dniu 21 września i 22 października 1897 każdym razem o 10 godz. z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Bronisław Zamorski.

Przemysły, 30 czerwca 1897.

L. 46562 (6338 1-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sali rozpraw tegoż Sądu, celem zaspokojenia wierzytelności e. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 4 razy po 1320 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 23 września 1897 i w dniu 21 października 1897 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa publiczna licytacja majątności Lipowice i Lindenau w powiecie Cieszanowskim położonej według wyk. hip. l. 228 i 229 ks. gr. dla większych posiadłości, własność Aleksandra Juchnowicza stanowiącej z tem, że na pierwszym terminie majątność ta tylko za cenę lub wyżej ceny wywołania 80.780 zł. w. a., na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny, wszelako nie poniżej trzeciej części takowej sprzedana będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 8078 zł.

Akt opisanie i ocenienia i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze do przejżenia lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 lipca 1897 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawa rzeczowe na majątności, na sprzedaż wystawionej nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegokolwiek powodu, albo nie dość wcześniej, albo wcale doręczone być nie mogły zamianowaliśmy kuratora w osobie adw. krajowego p. dr. Witolda Święcickiego.

Lwów, 24 lipca 1897.

L. 4246 (6256 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwzięcie celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. Towarzystwa kasy zaliczkowej w Szczercu przeciw Kazimierzowi i Maryi Gołabów wywalczonej w dniach 24 września i 28 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytację realności wyk. hip. l. 159 ks. gr. gminy Serdyca objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 225 zł.

Wadyum wynosi 22 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedana zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Filipa Simona ze Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczercz, 24 czerwca 1897.

L. 10508 (6126 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leona Begleitera, że na pozew Schapsy Hamermana z praes. 23 lipca 1897 l. 10508 wydał uchwałę z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. w. a. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Justyna Witza ze substytucją adw. dr. Steuermana ustanowionemu kuratorowi.
Wzywa się zatem Leona Begleitera, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił, lub innego zastępcę zamianował i

sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać musi.
Sambor, 24 lipca 1897.

L. 43299 (6122 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanawia w sprawie Chaszy Schorr o 140 zł. w. a. adw. dr. Dobieckiego ze zastępstwem przez adw. dr. Piątkowskiego, kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Aleksandra hr. Mniszek i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi po-

trzebną informację udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
Lwów, dnia 10 lipca 1897.

L. 4235 (6102 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Podgórnego z Porąbki, że ojciec jego Sebastian Podgórnemu pomarł we wrześniu 1895 r. z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli za kodycyll sądownie uznanego, którym całe gospodarstwo pod Nr. 27 w Porąbce zapisał synowi swemu Józefowi Podgórnemu z zastrzeżeniem, gdyby

Antoni Podgórnemu do domu powrócił, ma tenże objąć połowę rzeczzonego gospodarstwa na własność, lub też Józef Podgórnemu ma Antoniego brata swego spłacić i wzywa tegoż Antoniego Podgórnego, aby się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do tutejszego sądu zgłosił i oświadczenie się do powyższego spadkobiercy, inaczeyb pertraktacya ze zgłaszającym się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem przeprowadzoną została.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 24 kwietnia 1897.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Realność przy ul. Długosza l. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość także.

Naetonik półkryty, używany, tanio do sprzedania, Liekendorf, ul. Zulińskiego 4. 955

Franciszka Bumel, właścicielka pracowni sukien damskich (ul. Kręta 7) wyjechała na dłuższy czas do Paryża 956

ARTUR KOSCICKI (SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2 poleca wprost z Ameryki wyborną **kawę** pół kilo zł. 1. Najlepsze **herbaty** pół kilo od zł. 1.50 do 6 zł. **Koniak** kuracyjny butelka od zł. 1.80 do zł. 5.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38, poleca 954

Lakier czarny do tablic szkolnych (najlepszy patentowany wyrób), **Cyber** do liniowania tablic szkolnych, **Kredy** francuską, krajaną w lascezkach, **Gąbki** do tablic szkolnych.

Najlepszy prawdziwy francuski KONIAK

Qualite superieure 879 wysyła pocztą oclony i franko do wszystkich miejscowości Austro-Węgier za zaliczką zł. 6.— za beczkę 4-litrową, zł. 5.— za beczkę 3-litrową, zł. 4.20 za 3 flaszki po 2/3 ltr. **R. MAITI** Capodistria koło Tryestu.

Toaletowe lustra

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl
Lwów, pasaż Hausmana 8.

Białe i piękne ręce!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkukrotnym natarciu **Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.**

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Oliwy do maszyn!

Oliwa (lecejska) — Kaukazka ragouzynowa — rossyjska mineralna — galicyjska mineralna — rzepakowa — rzepakowa odkwaszona — tłuszc do smarowania maszyn (tłuszcz konsystentny).
Sprzedaż hurtowna jakoteż detaliczna, poleca 922

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

NOWY WYNAŁAZEK

PARFUM IXORA ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA
Essencya dla chustek... à IXORA
Woda toaletowa..... à IXORA
Pomada..... à IXORA
Olejek..... à IXORA
Puder ryżowy..... à IXORA
Kosmetyk..... à IXORA
37, boulevard de Strashourg, 37.

Ważne dla Gospodyń!

do szurowania podłóg jakoteż i do zupełnego oczyszczenia naczyń i sprzętów wszelakiego rodzaju, jako to: **wiórka stalowe, ług kamienny, mytki drzewne, mytki kokosowe** oraz „Briquets“ węgle do żelazek do prasowania itp. poleca 692

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Obok Bielska, Szląsk austriacki

JAWORZE (Ernsdorf)

Zakład wodolecznicy, klimatyczny, żętyczny tudzież wiewalnia.

Stacya kolejowa (2 godziny od Krakowa), pocztowa i telegraficzna

Lekarz kierujący: 578

Dr. Ludwik Jেকেles

były sekundaryusz c. k. szpitala Rudolfa w Wiedniu, były uczeń prym. Opolskiego we Lwowie, tudzież prof. Krausa, Limbecka, Schanty, Winternitza, Hofmokla i t. d. we Wiedniu.

Bliższych wyjaśnień udziela rządowy inspektor zdrojowy **Karol Ferner.**

OSZUSTWO!
niesumienni podrzędni fabrykanci naśladowują etykiety sławnych tutek **Niemojowskiego**. Należy strzedz się przed lichem naśladownictwem.
Każda etykieta i, tutka zaopatrzona jest nazwiskiem **S. W. NIEMOJOWSKI.**

Największy wybór pończoch, skarpetek, także dla dzieci pończoszek i skarpetki, wielki wybór najnowszych koszul i pasków dla turystów. Na lato **wielniana bielizna** prof. dr. Jaegera, także jedwabna, bawełniana i siatkowe kaftaniki. Angielskie **pledy, deszczochrony,** najnowsze **krawatki, kołnierzyki i manszety** poleca po najniższych stałych cenach **handel płócien i gotowej bielizny**
F. S. BARDASZA Lwów, ul. Teatralna l. 9, (naprzeciw kościoła katedry). 798



Handel herbaty i kawy EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10

Herbatę

zbioru majowego
1/2 kl. CONGO zł. 1.60
SOUCHONG czarna " 2.—
" zbioru maj. " 3.—
KAYSOW czarna " 4.—
MELANGE de Lond. " 4.—
WYSIEWKI herbac. " 1.80
" najlepszych " 1.60
herbat " 1.60

KAWY

o smaku czyste aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi poczt. 4 3/4 kg. w woreczku.
Portorico zł. 9.— 1/2 kg. — 90
Guba grubozbiarnista " 9.50 " — 95
Ceylon zielona " 10.— " 1.—
" przednia " 10.40 " 1.05
" grziarn " 10.75 " 1.05
" perłowa " 10.75 " 1.05
Mocca arabska arom. " 10.75 " 1.05
Jawa złota " 10.75 " 1.05

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzjerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^{les} FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ 726

Mam zaszczyt donieść Szanownym P. T. Odbiorcom, że z dniem 10ym lipca 1897 zwinąłem moją filię we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 9, a dziękując za dotychczasowe względy, upraszam jak najuprzejmiej o łaskawe nadsyłanie cennych zleceń pod adresem

Leon Gałek, Kraków.

Raz wzięta miara bywa stale przechowaną. 921

TUSZE

w Zakładzie kąpielowym św. Anny przy ul. Akademickiej 10

nowo urządzone na wzór pierwszorzędných zakładów zagranicznych

TUSZE
w Zakładzie kąpielowym św. Anny będą niezawodnie dla Publiczności pożądaną nowością.

Temperatura tuszów może być dowolnie użyta. Kąpiel tuszowa z bielizną 25 ct., w abonamencie 20 ct., kąpiel tuszowa w osobnym oddziale 40 ct. 878